Nr 253. Dnia 10 listopada. Piątek. Dnia 29 października (10 listopada) 1882 r.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. ... logja: za jeden wiers... **Zwyczajne** ogłoszen... wiersz drobnego pisma... miejsce, pierwszy raz... każdy następny raz 8 ... ogłoszenia: za jeden ... szy raz 2 kop., każdy następ... $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Andrzeja z Awelinu.
Jutro: ś. Marcina Biskupa.
Niedziela: *Opieki N. M. P* 5 Pol. B. M.
Poniedziałek: ś. Dydaka Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 13.
Zachód „ „ 4 „ 15.

Długość dnia godzin 9 minut 2.
Ubyło „ „ 7 „ 41.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Serapiona Męczennika.
Środa: ś. Leopolda Wyznawcy.
Czwartek: s. Edmunda Biskupa.
Piątek: ś. Salomei Panny.

— Przypadająca w dniu jutrzejszym uroczystość św. Marcina biskupa obchodzoną będzie w kościele imienia (po-augustjański) przy ulicy Piwnej w niedzielę; jutrzejszemi przeto nieszporami rozpocznie się w rzeczonej świątyni nabożeństwo odpustowe. Jutro zaś o godzinie 9-ej zrana odbędzie się uroczysta wotywa przed ołtarzem św. Marcina.

Również odpustowe pierwsze nieszpory odbędą się jutro z powodu uroczystości Opieki N. Marji Panny przypadającej na niedzielę w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Jacka (po dominikańskim.)

Jutro o godzinie 9-tej zrana w kościele św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu odbędzie się wotywa arcybractwa czci Najsłodszego Serca Najświętszej Marji Panny z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na intencję nawrócenia grzeszników.

W dniu też 12-tym b. m. t. j. w niedzielę kościół katolicki obchodzi pamiątkę śś. *pięciu braci męczenników.*

Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Krystyn zakonnicy kameduli, dwaj pierwsi rodem Włosi a trzej ostatni rodem polacy byli towarzyszami prac apostolskich św. Wojciecha. Po jego śmierci osiedli na puszczy pod miastem Kazimierzem i wiedli życie nadzwyczaj surowe i napełnione umartwieniami ciała. Bolesław Chrobry król odwiedził ich i ofiarował dla nich hojną jałmużnę lecz święci pustelnicy odesłali ją królowi. Zasłyszawszy o tych darach monarszych zbójcy napadli na pustelników domagając się od nich pieniędzy. Gdy ci nic nie mając nic dać nie mogli, okrutnie zostali zamordowani r. 1005.

W dniu 13 b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 6 i pół zrana odbędzie się w kościele św. Jacka przy ulicy Freta żałobne nabożeństwo panieńskie za spokój dusz zmarłych sióstr z bractwa św. Róży Limańskiej na które starsza tegoż zgromadzenia pobożnych zaprasza. Żałobne nabożeństwo odbędzie się z kazaniem Jks. Rembielińskiego.

Przegląd polityczny.

Rozruchy socjalistyczne w Wiedniu nie osłabły dotąd, ale w trzecim dniu swoim, tj. we środę, nabrały zatrważającego charakteru. Nad stłumieniem ich pracować musiała konna i piesza straż bezpieczeństwa, tudzież kilka kompanij piechoty i parę szwadronów jazdy. Jeżeli zważymy, że rozruchy rozwijają się na niewielkiej przestrzeni kilku ulic, to siła obronna, którą rząd przeciwstawił burzycielom porządku wyda się dosyć znaczną. *Ajencja Havasa* telegrafowała nam wczoraj nieprawdopodobną wieść, jakoby wojsko strzelało; nadesłane nam równocześnie telegramy bezpośrednio z Wiednia nie wspominają o strzelaniu, a to byłaby przecie najważniejsza strona faktu! Przypuszczać godzi się przeto, że tym razem jeszcze skończyło się na bagnetach i szablach. Zauważyć przytem należy, iż organa bezpieczeństwa nie rwały się lekkomyślnie do krwawienia ludzi, ale wyczekiwały długo i cierpliwie na dobrowolne rozejście się tłumów. Dopiero, gdy masy poczęły zalewać swoją falą wielką część przedmieścia Neubau, sięgając z jednej strony do Schmelzu, z drugiej do Lerchenfeldu gdy przytem rozległy się w powietrzu hasła i okrzyki socjalistyczne, których żadna władza społeczna dopuścić nie może, rozwinięto siłę zbrojną i nakazano jej energję.

Energja była też i po stronie przeciwnej: nietylko robotnicy stawili wytrwały opór natarciu zbrojnych, ale otwierały się nawet okna domów, zapewne przez ubogą ludność rękodzielniczą zamieszkałych, i ciskano z nich ciężkie kamienie na żołnierzy i policjantów. Ta ostatnia okoliczność jest bardziej niepokojącą, niż to, że w pewnym punkcie miasta mogła się spłynąć z setek zaułków miejskich kilkotysięczna rzesza, krzycząca i gwiżdżąca, a nieświadoma, czemu krzyczy i gwiżdże? Widać, że całe rodziny w warstwie rękodzielniczej sprzyjają sprawie rozruchów.

Korespondent nasz wiedeński słusznie zwraca w depeszy swojej uwagę na brak świadomego celu i hasła tych wykroczeń. Zamknięcie jednej czytelni szewckiej w tak ogromnem mieście jak Wiedeń, nie mogło zzesolidaryzować głębiej tysięcy ludności rękodzielniczej i robotniczej ze sprawą garstki czeladników od pocięgla i dratwy. Jeżeli jednak to się stało, to nowy tylko staje dowód owego głuchego i niepokojącego wrzenia, które nurtuje dolne masy społeczeństwa europejskiego, to odzywa się ów *duch anarchji* naszego wieku, który rzuca się na wszystko, co jest, i raduje się z każdej ruiny.

Czegóż mogą wymagać od społeczeństwa i państwa owe chłopaki warsztatowe, które, podrzucając w górę patynkami, krzyczą i zaperzają swe idjotyczne fizjognomje? Czyż oni rozumieją, co to jest walka kapitału z pracą, co własność prywatna i zbiorowa, co to krzywda społeczna? A jednak te porwane jakimś prądem zagadkowym łobuzy na jedno skinienie wznosiłyby barykady i szturmowały drugą Bastylję...

Gdzie szukać na to ratunku? Sądzimy, że parlamenty europejskie nie powinny nadal zadowalać się tem, iż minister złoży im raport: wojsko przywróciło porządek! Może najżywotniejszą częścią programu, jaki rozwinąć miał wczoraj przy otwarciu izb francuskich p. Duclerc była zapowiedź projektów, mających na oku poprawę doli robotników. Książę Bismarck od kilku lat już pracuje nad reformą socjalną i na kartę stawia całą przyszłość cywilizacji ten, kto owe projekta ks. Bismarcka wyszydza, nazywając je ironicznie „socjalizmem państwowym".

Lord Dufferin przybył do Kairu i zastał tam już wygotowany cały plan reorganizacji władz rządowych w Egipcie. W planie tym główną grają rolę: reforma zarządu finansów, kolei żelaznych i dóbr państwowych. Zasadą reformy ma być—pomiędzy innemi—zmniejszenie liczby urzędników i większe uwzględnienie żywiołu miejscowego. Obecnie bowiem wszystkie prawie celniejsze posady urzędni-

51)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM II.

(Dalszy ciąg.)

Amerykanin przeszedł się po pokoju z głową spuszczoną, zadumany. Zdawał się niepewien co począć, brał za kapelusz i rzucał go—wahał się.

— Wracam do miasta natychmiast—rzekł w końcu chłodno—aby przedsięwziąć właściwe kroki.

Rolina nie żegnając go wyszła z salonu.

Czas jakiś jeszcze słychać było jego kroki, żywsze, to powolniejsze. Zszedł potem na dół do pokoju anglika. Boehmowa która śledziła każde poruszenie jego, zobaczyła ich obu razem wychodzących furtką. Zdawało się jej że Stone niósł coś w ręku.

Pomimo najgorętszej chęci uwierzenia w to co jej powiadał amerykanin, Rolina po wyjściu jego została w tym stanie niepewności bezradnej, zwątpienia—w jaki ją wprawił ów odcinek z gazety.

Nie mając przed kim się użalić, kogo poradzić, zbliżyła się do Boehmowej, była dla niej prawie czułą, i znalazła w starej towarzyszce współczucie chętne, lecz obie razem poradzić nic, na nic się ważyć stanowczo nie umiały. Płakały i narzekały...

Balbina cicho podszepnęła ażeby powracać do Wiednia. Rolinie wstyd było oczów ukazać, po rozgłosie jaki miała sprawa narzeczonego. Pozostać w Berlinie, nie myślały obie.

Don Esteban nie powiedział nic odchodząc, należało więc czekać dalszego obrotu nieszczęsnej tej sprawy. I znowu znaczniejsza część nocy, aż do zupełnego sił wyczerpania, zeszła na żalach, domysłach i narzekaniach...

Nieszczęście w Rolinie wyrabiało powoli energję gorączkową, siłę oporu wielką. Poddać się nie chciała, pragnęła walczyć; gdy Boehmowa uciekać radziła, skryć się i zerwać wszystko.

Przeszła noc, ruch i życie wróciło. Rolina obudziła się ze snów ciężkich, na nowe męczarnie. Anglik Stone, który odprowadził był swego pana, nie powrócił do villi. Do południa od obu ich nie było żadnej wiadomości.

Rolina tłumaczyła to sobie tem że czynnym być musiał w swej sprawie. Spodziewała się go wieczorem. Późno już miejska poczta przyniosła kartkę od Don Estebana... W kilku słowach donosił narzeczonej że sprawa jego honoru wymagała wyjazdu jaknajśpieszniejszego, w pogoń za nieprzyjacielem, którego odkrył już ślady. Wyjeżdżał więc, żegnał, nie chcąc się na oczy pokazywać Rolinie, dopóki by się nie oczyścił z wszystkich nikczemnych potwarzy.

„Nie wiem—pisał do niej—jak długo ten bój na śmierć i życie może się przeciągnąć...; nie mogę obiecywać kiedy powrócę. Nie chcę cię wiązać miejscem pobytu, wybór jego zostawując własnemu twemu rozporządzeniu. Węzły które nas łączą uważam za nierozerwane, i od słowa danego i otrzymanego nie odstępuję. Pozostanę wiernym, prosząc abyś mi dotrzymała wiary, od której moje szczęście zależy itp."

Petetyczne zakończenie biletu obiecywało tryumf nieochybny.

Naostatek żądał listów, które pod nowym pseudonymem, adresowane być miały do Grand Hôtel w Paryżu...

Po odczytaniu kartki Rolina mniej jeszcze wiedziała co począć z sobą. Przestrach ją ogarnął wielki.

Villa najęta, życie w niej na takiej stopie były nadzwyczaj kosztowne. Don Esteban wyjeżdżając nie zostawił na to pieniędzy—żyjąc z własnych Rolina wprędce mogła je wyczerpać.

Ze łzami w oczach Balbina zaklinała znów aby do Wiednia powracać, zamieszkać w skromnym domku na przedmieściu i czekać co los zdarzy. Rolina nie śmiała się tam pokazać zbiedzona i upokorzona—duma jej na myśl tę się oburzała.

Zgadzała się na to aby villę porzucić, zmienić mieszkanie, życie prowadzić skromniejsze, ale dokąd się udać? nie wiedziała. Cały dzień następny upłynął na najsprzeczniejszych wnioskach. Potrzeba było płacić rachunki, pieniędzy ubywało. Villę też, o którą kontrakt wychodził, za dni kilka musiały opuścić.

Biednej Pepi, która się tu tak poprzyjaźniła z niektóremi kwiatkami, i żyła w bardzo dobrych stosunkach z mnóstwem wróbli, osobiście jej znajomych — które codzień karmiła — łzy stanęły w oczach...

Zaczęto pakować się, wybierać, nie wiedząc jeszcze celu podróży.

Rolina po całych dniach chodziła, rzucała się, dodając sobie męztwa, czerpiąc je potrosze w zwierciedle, które piękność jej nienaruszoną ukazywało, choć ból wyraz nadał jej nowy. Na przemiany przychodziły chwile zwątpienia i nadziei.

W takim stanie niepokoju ducha, zastał ją w parę dni przybyły kapitan von Stilstein. Rolina się domyśliła że mógł się dowiedzieć o wyjeździe jej narzeczonego i że to go sprowadziło.

Nie myliła się. Przy powitaniu zaraz zapytał hrabia, czy prawdą było, że de Mauriène nagle na czas dłuższy wyjechał?

Rolina nie zdradzając się, odpowiedziała chłodno, iż nagły jakiś a wielkiej wagi interes, zmusił go do podróży, która się mogła przeciągnąć.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cze piastowali tam francuzi lub anglicy; przyczyniło się to niemało do wytworzenia owej partji narodowej, na której czele stanął Arabi basza z hasłem: Egipt dla egipcjan! Gladstone zamyśla utrzymać francuskich urzędników na posadach w administracji dóbr państwowych i duchownych, natomiast kontrola finansów i zarządu długiem publicznym ma przejść wyłącznie w ręce Anglji, a mianowicie owego jej rezydenta z 5-letnim okresem urzędowania, którego rząd angielski zaofiarował Francji w zamian za dwóch kontrolerów jeneralnych i za którego *République française* p. Gambetty miota codziennie pioruny na przeniewierczość angielskiego *prémiera*...

Gladstone ma wszakże i w samejże Anglji do zwalczenia mnogo kłopotów. Stronnictwo konserwatywne usiłuje co posiedzenia wpleść jeden kolec więcej w miękki wieniec wawrzynowy, jakim tryumf egipski przyozdobił skroń Gladstone'a. D. 6 b. m. sir Stafford Northcote, przewódzca torysów, zapowiedział rezolucję domagającą się, aby rząd wyświecił dokładniej parlamentowi, w jakim celu zatrzymuje 12,000 żołnierzy angielskich nad Nilem, a nazajutrz p. Lawson przypiął komentarz do niedyskretnej rezolucji sir Northcote'a, zapowiadając poprawkę, która orzeka, iż Anglja nie ma prawa używać armji angielskiej za narzędzie ukrócenia samodzielności ludu egipskiego w kontroli nad własnemi instytucjami. Torysi angielscy uczą więc liberalizmu — najstarszego z whigów parlamentarnych, Gladstone'a...

Br. Z.

Warszawa — jako rynek zbożowy.

W ostatnich czasach dość żywo zajmowano się sprawą magazynów zbożowych w Warszawie, obecnie zaś dowiadujemy się, że rzecz tę poruszono w właściwych sferach administracyjnych, nadając jej szersze znaczenie.

Dziś więc z naszego stanowiska wypada nam zatrzymać się już nie na magazynach *zbożowych*, lecz na magazynach *towarowych* i nie w Warszawie wyłącznie, lecz na wszystkich znaczniejszych stacjach kolejowych.

Ponieważ składom zbożowym—które w tak rolniczym, jak nasz kraju, będą niewątpliwie główną częścią magazynów towarowych—wielu przypisuje olbrzymi wpływ na miejscowe stosunki ekonomiczne, przeto pierwszem pytaniem, na jakie tu chcemy odpowiedzieć, będzie kwestja, czy Warszawa posiada warunki międzynarodowego rynku zbożowego.

Bezwątpienia byłoby nam bardzo przyjemnie odpowiedzieć—tak, musimy jednak odpowiedzieć—nie...

Nasza produkcja rolna w ścisłem słowa tego znaczeniu w ogóle bierze słaby udział w zagranicznym eksporcie zbożowym, jaki kolejami naszemi przez kraj przechodzi. Głównie zaś idzie za granicę zboże z Podola, Wołynia i Ukrainy. Gdybyśmy strącili z cyfry wywozu ogólnego sumę zboża w kraju produkowanego, otrzymalibyśmy bardzo skromny procent.

Z drugiej znowu strony, zboże, jakie spotykamy na naszych drogach żelaznych, dąży na odleglejsze rynki zbytu. Warszawa jest tu tylko punktem przejściowym. Gdyby przyszło zatrzymywać zboże na tutejszych składach, producenci ponieśliby koszta niepotrzebnego przeładowywania wagonów, koszta za pomieszczenie w magazynie i koszta transportu, który zawsze jest tańszy, im jest odleglejszy.

Rynkiem zbożowym może być taki Gdańsk, Ryga lub wreszcie Lwów, gdzie od niedawna korzystnie rozwijają się znane powszechnie tamtejsze targi zbożowe, lecz nie Warszawa, bo gdy pierwsze posiadają za sobą warunki handlu, ostatniej brak ich właśnie; rolnik z Wołynia lub Podola ma tak daleko do Warszawy, iż przekłada odstawić zboże wprost na rynek handlowy, ile że miasto nasze nie zapewnia mu zbytu.

Składy zbożowe w Warszawie nie mogą też wpłynąć na ujednostajnienie cen, jak sądzą niektórzy. Zboże tu złożone tak dobrze może się nie doczekać kupca korzystnego, jak ten ostatni... zboża. Czasami mogą być producenci, gdy nie będzie nabywców i odwrotnie. Dlaczego? Dlatego właśnie, że Warszawa nie jest punktem ciężkości w handlu zbożowym, a żadne magazyny takiego punktu z niej nie zrobią.

Jeżeli jednak w magazynach towarowych nie można dopatrywać jakiegoś potężniejszego wpływu ekonomicznego, niemniej jednak stanowią one ważny krok naprzód w naszych stosunkach handlowych.

O potrzebie tego rodzaju urządzeń pisano oddawna, głównie jednak od czasu ostatniej wojny tureckiej. Dość przypomnieć sobie ówczesne wypadki ażeby zrozumieć, że magazyny posiadają właściwe sobie zadanie. Wówczas bowiem z jednej strony brak wagonów dla transportu zboża, z drugiej brak magazynów na stacjach kolejowych—spowodowały, że masa produktu uległa zupełnemu zniszczeniu. Liczne pretensje do dróg żelaznych z tego powodu powstałe aż nadto dobrze tłumaczą nam fałszywy stan ówczesnego handlu zbożowego.

To też dzisiejszy projekt urządzenia na główniejszych stacjach magazynów towarowych należy uważać jako środek, mający na celu uporządkowanie handlu w ogóle.

Projekt odnośny został opracowany przez specjalną komisję, powołaną przez ministerjum komunikacyj w porozumieniu z ministerjum skarbu i nosi tytuł projektu ustawy dla magazynów towarowych z prawem wydawania warrantów.

Spójrzmy na główniejsze jego punkty.

Urządzenie magazynów towarowych porucza się miejscowym komitetom giełdowym lub władzy miejskiej, tam gdzie niema komitetów, co daje nam prawo spodziewać się, że instytucje te, znając najlepiej warunki lokalne, odpowiednio sprawę tę poprowadzą. Nasz komitet giełdowy nie pozostanie też zapewne za innemi. W celu wyrobienia ufności ogółu do składów, ostatnie będą administrowane przez dwie władze—przez radę, złożoną z członków obieralnych i stałych, pod przewodnictwem osoby, zatwierdzonej w tej godności przez ministerjum skarbu, i—komisję rewizyjną.

Właściciel, składając towar w magazynie, otrzymuje kwit składowy i warrant, które będą posiadały znaczenie weksli handlowych; właściciel więc będzie mógł je sprzedać lub przekazać innej osobie.

Ostatni punkt w projektowanej ustawie magazynów może się znacznie przyczynić do rozbudzenia naszych stosunków kredytowych; papier bowiem, przez składy wydawany, będzie posiadał nierównie więcej warunków łatwego przenoszenia z miejsca na miejsce, a więc i korzystnego poszukiwania nabywcy, niż wszelki towar.

Na szczegół ten projekt komisji zwraca pilną uwagę. Ażeby zapewnić warrantom niezbędne przymioty wekslowe, komisja zaleca tworzenie przy każdym magazynie stowarzyszenia ekspertów przysięgłych, którzyby stwierdzali wiarogodność wykazu ilości i jakości towarów, złożonych w magazynie i zanotowanych w świadectwie magazynu, tj. w warrancie. Eksperci ci byliby odpowiedzialni w każdym wypadku, ile razy dowiedzione będzie, że podane przez nich ilość i jakość towarów nie odpowiadają rzeczywistości.

Taki jest w głównym zarysie projekt co do składów towarowych; ponieważ wiadomości te czerpiemy z ostatniej poczty, nie znamy więc jeszcze wielu szczegółów, które bliżej całą tę sprawę wyjaśnią.

Poprzestańmy na tem, co dotąd nam zakomunikowano...

Już i te szczegóły wystarczą, ażeby powtórzyć, cośmy powiedzieli wyżej, że na magazyny zbożowe należy się zapatrywać jako na środek regulujący stosunki handlowe, lecz nigdy—jakto na fakt, zdolny dokonać przewrotu w naszym handlu zbożowym.

Wandalin.

Sprawy teatralne.

Że publiczność warszawska, a w ślad za nią i prasa tutejsza, żywo zajmują się sprawami teatralnemi, dziwić to nikogo nie powinno, z powodu wyjątkowego stanowiska, jakie teatr zajmuje u nas. Stanowisko to, przekraczając zwykłe względy sztuki, z różnostronnych powodów, obszerniejsze i ważniejsze dla myślącego ogółu posiada znaczenie.

Skoro więc w ostatnich czasach poczęły obiegać wieści o materjalnym i moralnym upadku sceny naszej, posypały się w ślad za tem w pismach tutejszych artykuły, starające się ten upadek przypisać tej lub owej osobistości, które w ostatnim perjodzie zarządem teatru się zajmowały.

Artykuły te niezawsze oparte na cyfrach zgodnych z prawdą, a jeszcze rzadziej czerpane z wiarogodnych źródeł, bywały często odgłosem osobistych sympatyj lub antypatyj piszącego.

Pomiędzy innemi tego rodzaju objawami niezadowolenia zwraca na siebie uwagę artykuł, zamieszczony przed kilkunastu dniami w jednem z pism tutejszych.

Artykuł ten, przypominając dawną, z przed kilkudziesięciu lat świetność naszej sceny, porównywa ją ze stanem jej obecnym, i zamieściwszy kilka pochlebnych wzmianek dla b. prezesa dyrekcji p. Wsiewołożskiego, stara się całą winę niepomyślnych okoliczności, przez które dziś teatr przechodzi, złożyć na zarząd, który w bieżącym roku w nieobecności p.. Wsiewołożskiego ster teatru objął.

Dla obznajmienia ogółu publiczności z istotnym stanem sceny naszej, z końcem bieżącego roku, ogłoszone ma być urzędowe sprawozdanie, określające dokładnie materjalny stan teatru, oraz środki, jakie przedsięwzięte zostały lub zostaną, dla powstrzymania go od staczania się dalej na pochyłości, na którą od pewnego czasu wszedł był rzeczywiście.

Nie będzie więc tu zbytecznem, jeżeli się poda z rzeczonego sprawozdania kilka cyfr, wykazujących rzeczywisty stan rzeczy w teatrze warszawskim od początku roku 1882, a więc od chwili, w której były prezes Wsiewołożski, skutkiem ciągle ponawianych urlopów, usunął się własnowolnie od kierownictwa teatrami warszawskiemi.

Stan ten przedstawiał się bardzo niepomyślnie.

Ceny na przedstawienia Sary Bernhardt, podwyższone przeszło w trójnasób w porównaniu z normalnemi, oddziałały ujemnie na publiczność, która po odjeździe Modrzejewskiej, w sezonie zimowym stanowiącym zwykle główny zasiłek teatrów warszawskich, zaprzestała prawie uczęszczać na widowiska. Zaledwie pierwsze przedstawienia sztuk i to nie wszystkich galwanizowały na chwilę ten wstręt do ławek teatralnych, zwykle zaś ławki owe świeciły pustkami.

Sprowadzona przez b. prezesa dyrekcji teatrów włoska opera kosztowała 1200 rs. dziennie za każde przedstawienie. Na widowiska te podniesiono dość znacznie ceny biletów, tak że pełny dochód z jednego przedstawienia miał wynosić 1740 rs. Skutkiem wszakże chwilowego wyczerpania chęci do widowisk teatralnych w publiczności, o którem powyżej nadmieniono, przedstawienia opery włoskiej nie przynosiły ani połowy, a nieraz nawet ani trzeciej części spodziewanego dochodu, zasiłek zaś 30,000 rs. przez rząd wypłacony, trzeba było oddać w całości na spłatę długu u bankiera Blocha, przez b. prezesa dyrekcji teatrów zaciągniętego.

Nadchodziły zaś miesiące letnie, podczas których zwykle wyczerpuje się cały zapas gotówki, jeżeli go przez zimę dyrekcji udało się zebrać, groziły również nowe wydatki na roboty budowlane i rozmaite udogodnienia, mające się koniecznie przedsięwziąć dla ubezpieczenia publiczności od groźby pożaru rozbudzonej katastrofą wiedeńską. Śmiało nawet powiedzieć można, iż katastrofa ta w owym czasie niemało wpłynęła na odwrócenie publiczności od licznego uczęszczania na widowiska.

Przedewszystkiem zaś trzeba było myśleć o bardzo ważnej okoliczności.

Długi, jakie ciążyły na dyrekcji z początkiem stycznia 1882 r., składały się w znacznej części z drobnych rachunków *niepłaconych całemi latami*, bez względu na to, iż wierzycielami teatru byli ludzie niezamożni, a tracący wiele z powodu nieodbierania we właściwym czasie zarobionych pieniędzy. Gotówki, jak to już powiedziano wyżej, brakło zupełnie w kasie. Trzeba więc było na spłatę tych drobnych wierzytelności zaciągnąć ogólny dług w kwocie 50,000 rs., w jednym z banków warszawskich, który naturalnie nie otworzyłby teatrowi kredytu, nie przekonawszy się o położeniu rzeczy i o pewności odebrania napowrót, przy energiczniejszym zarządzie, zaciągniętej sumy. Prawda, że dług bezprocentowy zamieniony na procentowy, musiał zwiększyć wydatki teatru, ale ubytek ten mniej jest rujnującym, aniżeli zła opinja jaka już o warszawskich teatrach szerzyć się zaczynała.

W takich to rozpaczliwych powiedzieć można okolicznościach, dotychczasowy prezes usunął się od steru spraw teatralnych. Trzeba było ratować się od grożącego w zimie już upadku, a myśleć jeszcze usilnie o stawieniu czoła miesiącom letnim, które groźbę tę w stokroć potęgowały.

Przyjrzyjmy się więc, w jaki sposób, ta scena warszawska, zewsząd zagrożona, potrafiła się do dziś dnia utrzymać, a nawet polepszyć względnie swoje położenie, zmniejszając efektywnie dług ciążący na niej o jakie 8,000 rs.

Oswobodzenie dyrekcji za pomocą zaciągniętej procentowej pożyczki od drobnych krzyczących długów dozwoliło jej odetchnąć trochę, a zarazem opatrzeć się, jakie głównie wydatki są *koniecznemi* do uczynienia i w jaki sposób można będzie stawić im czoło.

Przedewszystkiem trzeba było sumiennie wykonać roboty budowlane, wskazane przez komisję wysadzoną *ad hoc* z ramienia jw. jenerała-gubernatora warszawskiego i roboty te w ścisłem zastosowaniu się do żądań komisji wykonane zostały w czasie miesięców letnich. Oprócz tego na scenie wielkiego teatru przerobiono część mechanicznych urządzeń, które z powodu starości zagrażały niebezpieczeństwem nietylko maszynistom, ale nawet i artystom znajdującym się na scenie, przyczem zmieniono zu-

pełnie system kontrawag na nowy, dający obecnie możność ustawienia na scenie dekoracyj do przedstawień, prawie trzy razy prędzej niż dawniej, z użyciem daleko mniejszych sił roboczych.

Również w letnich miesiącach 1882 r. przystąpiono do ciągle zapowiadanego a nigdy nieuskutecznianego polepszenia bytu teatralnego personelu. Wyjednano bowiem decyzję na powiększenie płac 275 osobom, razem na sumę 14,137 rs. rocznie, czyli powiększono poprzednio pobierane płace od $5^1/_3$ do $8^1/_2$% rocznie. W liczbie osób, którym płace powiększono, znajdował się także i artysta dramatyczny p. Władysław Szymanowski, który później zażądał dymisji z powodu, że dyrekcja udzieliła mu odmowną decyzję na postawione przezeń żądanie *półrocznego* urlopu *w sezonie zimowym*. Trzeba do tego dodać, że latem już p. Szymanowski korzystał z urlopu i wyjechał do Petersburga, nie czekając ani na uwolnienie go od służby w charakterze artysty dramatycznego teatrów warszawskich, ani nawet na ekspirację kontraktu, który jako reżyser z dyrekcją był zawarł. *)

W artykule, o którym była mowa na początku tego sprawozdania, ubytek pana Szymanowskiego policzono za srogą winę zarządowi spraw teatralnych, chociaż, jak z powyższych słów się pokazuje, było to tylko samowolne zerwanie kontraktu ze strony pomienionego artysty. Policzono tam również na poczet ówczesnego kierownictwa wystąpienie z teatru p. Romany Popielówny, chociaż wiadomo wszystkim, że znakomita ta artystka opuściła scenę warszawską w czasie zarządu teatrem p. Wsiewołożskiego i skutkiem nieporozumień pomiędzy nią a dyrekcją wówczas wynikłych.

Odjazdu zaś do Petersburga 9-ciu mężczyzn i 9-iu kobiet, nawet nie koryfejek, ze składu baletu warszawskiego, nie można przecież poczytywać za winę dyrekcji, ani też za dotkliwą stratę dla warszawskiego teatru. Bez tych sił teatr warszawski może się najbezpieczniej obejść.

Ażeby dojść do rezultatu, który pozwolił stawić czoło tylu nadmiernym wydatkom i to wobec wyczerpanej zupełnie a nawet mocno zadłużonej kasy trzeba było:

1) Zaprowadzić surową kontrolę i oszczędność w zwykłych wydatkach.

2) Energicznym zarządem wzmocnić i uprawnić mocno skutkiem dotychczasowego kierownictwa nadwątlone stosunki pomiędzy dyrekcją a osobami do składu teatrów warszawskich wchodzącemi.

Że kontrola, o której mowa, okazała się potrzebną i użyteczną, dowodzi tego między innemi przedstawienie nowej opery „Carmen“, której koszta (wszystkie dekoracje i kostjumy nowe) wynosiły zaledwie 10,000 rs. Suma ta z okładem zwróconą już została dyrekcji skutkiem powodzenia jakie zyskała ta opera, podczas gdy przedstawienia dawniejszych, pociągające za sobą w dwakroć co najmniej większe koszta i połowy tych kosztów nie zwróciły.

Zamierzone również przedstawienie prawie już gotowego, nowego baletu „Coppelia,“ pociągnie za sobą 9,000 rs. kosztów, co ani w porównanie nie wchodzi z sumami, jakie za dawne balety wydawać trzeba było.

Oszczędność ta i surowa kontrola zaprowadzone również zostały i w innych wydatkach teatralnych, jako to przy dostawie i koszcie materjałów, oraz dokładnem obliczaniu ich i usuwaniu zbytków niepotrzebnych, co pozwoliło dyrekcji zmniejszyć znacznie wydatki na ten cel ponoszone.

Sprowadzona na jesień, a dająca obecnie przedstawienia w teatrze opera włoska (bez impresaria), płatną jest za każde przedstawienie rs. 600, to jest mniej więcej połowę tej ceny, jaką dawniejsza kosztowała. Takie znaczne zmniejszenie kosztów dozwoliło ustanowić za wejście na operę włoską ceny prawie normalne, dochód bowiem z jednego przedstawienia oznaczony jest na 1,334 rs., podczas kiedy przy zwykłych cenach wynosi on rs. 1,070.

Nie można wprawdzie zaprzeczyć, iż w każdym razie sprowadzanie artystów opery włoskiej jest zbytkiem dla Warszawy, trzeba się było jednak uciec do tego środka jako *tymczasowego* a niezbędnego skutkiem braku miejscowych śpiewaków i konieczności dania odpoczynku tym, którzy przez usilną a nieustanną pracę nadweręży li swoje siły. Trudno zaś było wprowadzać na raz wszystkie ulepszenia, jakich zaniedbany od dawnego czasu stan opery tutejszej wymagał.

*) Położenie materjalne p. Szymanowskiego w teatrze warszawskim w chwili odjazdu tego artysty do Petersburga było następujące:

Jako artysta dramatyczny pobierał on rocznej płacy	rs. 1100
Płaca reżyserska wynosiła	„ 750
Opłata dodatkowa (feux) po rs. 3 od przedstawienia około	„ 600
Razem . . .	rs. 2450.

Zdwojenie racjonalnej energji w zarządzie, jak i usunięcie go z pod wpływów ubocznych, pomnożyło wprawdzie liczbę niezadowolonych, ale okazało się koniecznem dla należytego unormowania stosunków dyrekcyjnych, które, coraz więcej rozluźniając się, groziły zupełnem rozprzężeniem. Energja jest właściwą tam, gdzie zarząd dba o własną godność i o pożytek ogólny, który przedewszystkiem powinien on mieć na celu. Gdzie zaś autor artykułu dopatrzył groźby *opustoszenia zupełnego sceny, skutkiem pozbycia się wszystkich utalentowanych obojej płci artystów z wyjątkiem paru osób może*, tego żadnym sposobem nie można sobie wytłumaczyć, w przeciągu bowiem tego czasu jeden tylko p. Szymanowski i to przez własnowolne zerwanie kontraktu, nie z winy dyrekcji nastąpione, opuścił scenę.

Reasumując powyżej przytoczone dane, przychodzi nam tu podać rzeczywisty stan kasy teatrów warszawskich, tak jak się przedstawia, w dniu 1-m stycznia r. b. i jak się przedstawia obecnie.

Z początkiem 1882 roku długi teatrów warszawskich pozostałe z niewypłaconych z roku 1882 rachunków wynosiły	rs. 85,132 k. 41
Do dnia 27 października zapłacono	rs. 75,828 k. 11
Pozostało do zapłacenia . .	rs. 9,303 k. 30
W tymże czasie zaciągnięto nowych długów	rs. 75,981 k. 20
Razem	rs. 85,285 k. 50

Ponieważ zaś w kasie teatrów warszawskich z początkiem r. b. pozostawało funduszu	rs. 15 k. $75^1/_2$
Zaś w dniu 27 października 1882 roku kasa posiadała	rs. 8,890 k. 21

Wypada z tego, że pomimo poniesionych znacznych rocznych wydatków i niedoboru miesiąców letnich, fundusz kasy powiększył się o rs. 8,874 k. $45^1/_2$

Odtrącając od tego różnicę w ogólnej sumie długów pomiędzy początkiem r. 1882 a dniem 27 października 1882 r., wynoszącą . .	rs. 153 k. 9
Pozostaje superaty	rs. 8,721 k. $34^1/_2$.

Dodać do tego potrzeba, że wymienione fundusze kasy teatralnej zwiększają się codziennie i to w dość znacznym stosunku.

Zestawienie tych cyfr, oraz stanu obecnego teatrów warszawskich, wykazuje jasno i dokładnie jak nieuzasadnionemi są zarzuty, czynione tymczasowemu zarządowi teatrów warszawskich, w tylekroć pomienionym artykule.

Wieść o objęciu kierownictwa teatrów warszawskich przez nowonominowanego prezesa dyrekcji, p. senatora Gudowskiego, cała prasa powitała sympatycznie. Spodziewać się należy, iż sympatja wyrażona przez tych, którzy są organami opinji publicznej, jest zarazem jednomyślnym wyrazem tejże opinji. Wpłynie to niewątpliwie na rozrost u nas sztuki dramatycznej, której postęp od kilku lat trochę szwankował.

Ale ażeby dojść do tak pożądanego celu, potrzeba dobrej woli ze stron obu. Potrzeba ażeby publiczność przyszła do przekonania, że racjonalny, energiczny a umiejętny zarząd uchroni scenę warszawską od tego upadku, który zdawał się już jej grozić nieodwrotnie, potrzeba również, ażeby dyrekcja, trzymając się przedewszystkiem pożądanej zasady jawności, uniknęła tym sposobem gołosłownych zarzutów, które na błędnych lub przekręcanych opierając się faktach, przedstawiają stan rzeczy w daleko gorszem świetle, aniżeli on jest rzeczywiście. Niech ogół tutejszy wie, że nietylko nikt nie chce i nie chciał działać na szkodę teatrów, ale owszem używano wszelkich środków, ażeby nadwątlony stan tej wielce użytecznej i potrzebnej instytucji wzmocnić i utrwalić, ochraniając ją od przejścia w ręce prywatne, co rzeczywiście stałoby się dla niej nieuchronną zgubą i niepowetowaną krzywdę wyrządziłoby miłującemu sztukę ojczystą ogółowi.

Z pruskiego Mazowsza.

W Lecu, zaciszmej mieścinie Prus Wschodnich, mało zapewne znanej szerszej publiczności, odbył się w końcu września 50-letni jubileusz autorski M. Gersza, redaktora *Gazety leckiej*, jedynego polskiego pisma na pruskiem Mazowszu.

Akt ten przedstawiał bądź co bądź ciekawe widowisko — oto niemcy, i to do tego pruscy urzędnicy, bynajmniej nie sprzyjający polskiemu językowi, wraz z polakami śpieszyli składać Gerszowi słowa uznania.

W czem przyczyna tego? czy w europejskiej sławie jubilata, czy w bezstronności jego dzieł? Gdzie tam! M. Gersz nie rości sobie pretensji do europejskiej sławy, a dziełka jego nie wyszły z zakresu ludowej literatury. Inna tu przyczyna, więcej politycznej natury... Gersz jest dziś najbardziej popularną osobą wśród pruskich mazurów, budzących się z letargu, Gersz wzywa do poszanowania ojczystej mowy i zwyczajów, wpycha w ręce ludu polskie książeczki, ale znany ze swej lojalności, więc prześladować go nie można. Mogłoby to wreszcie zwrócić uwagę potulnych dotychczas mazurów, czyż nie lepiej głaskać i chwalić, gdy ganić nie można?

Nie omieszkały też wziąć udział w jubileuszowej uroczystości wszystkie powiatowe znakomitości; jak burmistrz Gastell, superintendent Beöhnke, który nawet wobec p. landrata, barona v. Linkier, unosił się w swej mowie nad wspaniałością języka polskiego, przyczem wszakże nie zapomniał dodać, że „mazurzy wraz z pokrewnemi im plemionami daleko za niemcami stoją.“ Z tego też względu, zdaje się, wyrugowano już dawno polski język ze wszystkich szkół i urzędów pruskiego Mazowsza, a w małe dzieci wpaja się za pomocą elementarzy, *„że mowa mazurska to przybysz słowiański, którego na ziemi pruskiej cierpieć nie powinniśmy.“*

Że na komedji niemców poznał się Gersz, wątpić nikt nie będzie.

Jedyne też prawdziwe życzenia, jakie mu złożono w dniu jubileuszu, pochodziły od polaków i pruskich mazurów; ze wszystkich stron nadesłano gratulacyjne telegramy i listy, wśród których znaleźliśmy także list nieodżałowanej pamięci Leopolda Otta, pełen gorącego uznania dla działalności Gersza wśród mazurów.

Nie będziemy się zanadto tu rozwodzić, na czem polega ta działalność. Kto lat 50, sam bez żadnej pomocy pracował dla ludu pogardzanego i prześladowanego przez obcych, a zapomnianego przez swoich, kto przypominał temu ludowi, że pogardzać mową ojczystą grzechem jest, zaznajamiał go z literaturą i historją — ten zasługuje sobie na uznanie, choćby zapatrywania jego polityczne nie zupełnie identyfikowały się z naszemi. Czy zaś praca Gersza przyniosła owoce, żaden z tych, którzy znają choć pobieżnie stan literatury mazurskiej, wątpić o tem nie może.

Gazeta lecka wraz z „Kalendarzem ewangelicko-pruskim“ zawiera mnóstwo artykułów, szczególniej poematów kreślonych ręką naszych kmieci. Z nich można się dowiedzieć, co im dolega, co ich boli, czego pragną. Samuel Donder pisze, że „polskie dziatki w szkole mało rozumieją — mało się wyuczą i mało umieją.“ Gottfryd Bendrulla napomina rodaków, że „wstydzić się języka macierzyńskiego jest toż samo, jak wstydzić się swoich rodziców, na których gruncie my nietylko chleb, ale i on nieoszacowany skarb słowa bożego mamy“; inny znowu, prawdziwy „Bartek zwycięzca“ Sienkiewicza, donosi „o wojnie między niemcami a francuzami 1870 roku, będąc fyzyljerem piechotnym regimentu numeru 43 w kwaterze Buwe w stronę Paryża i przysłał karczmarzowi Czwalinowi, który ten poemat wydawcy „Kalendarza“ wręczył.“

Jedynymi też współpracownikami Gersza są włościanie i nie wielka liczba wiejskich nauczycieli. Obywatele okoliczni i mieszczaństwo zniemczałe nie wspierają tych dążności — owszem pełno dziś obywateli, potomków polskich magnatów, w służbie niemieckich stronnictw, wypowiadających pod swym nowym sztandarem walkę przeciw wszystkiemu, co nosi na sobie słowiańskie znamię. Na przedwyborczej odezwie partji liberalnej znachodzimy podpisane nazwiska: „von Lenski,“ „Kwas,“ „Jenczewski,“ „Koniecko,“ „Przytula...“ Panowie ci pochodzenia — jak to same już nazwiska wskazują — polskiego, nie wiedzą o tem, a być nawet może, że wiadomością tą byliby zmartwieni. Na Mazowszu pruskiem bowiem ogólne jest przekonanie, że mazurem tylko chłop być może, że mowa polska nie przystoi człowiekowi lepszego towarzystwa, słowem tak samo, jak jeszcze przed laty kilkunastu na Szlązku. Dziś, w ostatnim stosunki się zmieniły, czy się zmienią na Mazurach?

Nie zapominajmy o nich, a może zachowamy przed zatratą przeszło 300,000 dusz słowiańskich...

K. Żółkiewski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. P.* — W sprawie tej damy wkrótce szczegółowe wyjaśnienie. Gdyby sz. pan posiadał w tej mierze jaki materjał, prosimy o łaskawe zakomunikowanie.

— *Panu S. H. w Warszawie.* — Zgadzamy się z poglądem pańskim, z uwag też skorzystamy wkrótce, lecz w innej formie. Rękopism do zwrotu.

— *Melomanowi.* — Merelli, o którego śmierci onegdaj wspominaliśmy, znany był też i w Warszawie. Przyznajemy to sz. panu najchętniej, podanej wszakże przez pana „listy zasług tego męża“ nie zamieścimy.

— *Pani K. W.* — Załatwiono.

— *Panu Łoj...* — Chciej pan wierzyć, iż charakter jego pisma zawsze odgadujemy. Wszelkie uwagi i rady z jego strony są nam zbyteczne.

— *Panu Tadeuszowi Korp.* — Nie płacimy. Mamy już nadmiar.

— *Prawdzicowi.*— Fakt zwyczajny.

— *U. W. M. w L.*—Kartę korespondencyjną otrzymaliśmy i z żalem zużytkować jej nie możemy.

— *Pawełkowi i Józefkowi Dz.* — Nie będzie umieszczone.

— *Ciekawej.*— Zmarła w roku 1879-ym.

— *Pani Filipinie.* — Prawda — ale czy do druku?

— *Panu L. O.* — Uwagi podzielamy w zupełności, ale umieścić nie możemy, nie chcąc się całkiem mięszać do tej sprawy.

— *Panu Sd.*— Szkoła taka nie istnieje.

— *Panu Kazimierzowi K.*— Zakomunikowaliśmy komu należy.

— *Stałemu prenumeratorowi z Humania.* — Nie przyjmuje.

— *Pani W. Żur.*—W księgarni Gebethnera i Wolffa.

— *Panu R. W.*— Pan Suchorowski, akademik-malarz, jest rosjaninem.

— *Panu J. K.*— Nie ma dzieci... tak, ale bo też nie ma wiary i silnie ugruntowanych zasad moralności.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wrem.* zapewnia iż w tych dniach rozpoczną się znowu obrady komisji pod przewodnictwem hr. Kotzebuego w sprawie przeprowadzenia reform w wojskowości.

= Ministerjum sprawiedliwości, jak twierdzą *Nowosti*, wystosowało okólnik do prawników-praktyków, prosząc o wskazanie komisji układającej nowy kodeks cywilny, jakie według ich zdania potrzebne są dopełnienia i zmiany w obecnem cywilnem prawodawstwie.

= Ministerjum dóbr państwa wystąpić ma z projektem nadania ziemstwom prawa urządzania wystaw rolniczych bez wyjednywania na to specjalnych pozwoleń; w razie urządzenia wystawy ziemstwo obowiązanem tylko będzie w pewnym oznaczonym terminie zawiadamiać ministerjum o tem i dołączyć jej program.

= Według *Gołosu*, ministerjum dóbr państwa uznało za konieczne wzmocnić ochronę lasów przy pomocy lepszej organizacji straży.

= Departament lekarski otrzymuje w ostatnich czasach liczne podania od aptekarzy, zwłaszcza z miast większych, domagających się, z uwagi na podrożenie wszelkich materjałów aptecznych, podwyższenia taksy aptekarskiej.

= Na mającym odbyć się w początku przyszłego roku zjeździe producentów węgla kamiennego w Królestwie Polskiem, między innemi jak słyszeliśmy, podniesiony zostanie projekt zawiązania towarzystwa pomocy dla robotników, którzy poniosą rany oraz dla rodzin ich jeżeli robotnik utraci przytem życie.

= *Warszawskiemu Dniewn.* donoszą telegraficznie z Petersburga, iż spółka kapitalistów polskich wystąpiła do sfer właściwych z projektem utworzenia pewnej liczby nowych stacyj pocztowych w Królestwie Polskiem.

= Departament pocztowy zawiadamia, iż do posyłek wysyłanych do Belgji przez cesarstwo niemieckie winny być dołączone trzy egzemplarze deklaracyj w języku francuskim, zaś do posyłek idących tamże przez Austrję cztery egzemplarze.

= Wkrótce na kolejach warszawsko wiedeńskiej i bydgoskiej wprowadzone być mają specjalne wagony do przewożenia nafty; wagony te będą własnością Towarzystwa wielkich kopalń nafty na Kaukazie.

= Według zawiadomienia kolei nadwiślańskiej, wprowadzoną została w wykonanie w niemiecko-polskim związku wyjątkowa taryfa na przewóz ziemniaków pełnemi wagonami pomiędzy stacjami Kiestrzyn i Kiestrzyńskie - Przedmieście, okręgu bydgoskiego, pruskich dróg rządowych a niektóremi stacjami kolei nadwiślańskiej, warszawsko-wiedeńskiej i fabryczno-łódzkiej.

= Spłata wylosowanych w dniu 30-ym października akcyj Towarzystwa drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej i wydawanie świadectw tymczasowych na akcje pożytkowe nastąpią jednocześnie z wypłatą kuponu nr. XXXIII, a to poczynając z dniem 2-im stycznia 1883 roku.

= Utworzenie towarzystwa ubezpieczeń od ognia oraz od gradobicia przy Towarzystwie kredytowem ziemskiem jest, jak wiadomo, jednem z najbardziej upragnionych żądań stowarzyszonych. Projekt ten jednak stanął w kolizji z obowiązkowem ubezpieczeniem rządowem w stowarzyszeniach gubernjalnych i dlatego w sferach rządzących nie został uwzględniony. Stowarzyszenia gubernjalne, którym pozostało tylko ubezpieczanie przywilejowanych zabudowań włościańskich, byłyby w ten sposób postawione w trudnych okolicznościach. Napotkawszy więc tak silny opór projekt ubezpieczeń Towarzystwa kredytowego podledz ma zmianie w ten sposób, aby obejmował tylko nadwyżkę nad ubezpieczenia gubernjalne, którego *minimum* wynosi 5000 rs. Obecnie, gdy prace kodyfikacyjne zostały ukończone i projekt ustawy niezadługo przesłanym zostanie do zatwierdzenia, postanowiono wziąć się znów do pracy nad tym przedmiotem. Na wniosek podpisany przez znaczną liczbę członków zebrania ogólnego połączonych władz Towarzystwa wyznaczono delegację specjalną, której opracowanie projektu powierzono. Delegacja prace swe niezadługo rozpocznie. Dziś głównem zajęciem Towarzystwa kredytowego jest wykończenie projektu kodyfikacji wedle decyzyj na ogólnem zebraniu zapadłych, zredagowanie motywów nowych postanowień i przesłanie ustawy p. ministrowi skarbu dla wyjednania Najwyższego zatwierdzenia. O ile się zdaje, cały operat ten jeszcze w grudniu do Petersburga wysłanym zostanie.

= Fabrykacja rur wodociągowych, której dostawy dla celów kanalizacyjnych podjęła się tutejsza firma Lilpop, Rau i Lewenstein, po odbyciu odpowiednich prób nastręczających wiele nadzwyczajnych trudności obecnie szybko postępuje i na czas wykończoną będzie.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności utrzymywało w październiku w r. b. w domach instytutowych przeciętnie dziennie 263 starców i kalek obojej płci, oraz 249 sierot. Obiadów gościnnych wydawano dziennie 70 osobom, zupy rumfordzkiej 100 osobom. Prócz tego Towarzystwo udzieliło wsparcia: w pieniądzach rs. 192 kop. 20 osobom 89; w lekarstwach 60 osobom; w ogóle żywiono i wsparto 831 osób. Do 25 sal ochron uczęszczało 4,080 dzieci. Z funduszów kasy pożyczkowej udzielono pożyczek rzemieślnikom w kwocie rs. 5,252. Wpływy w październiku uczyniły rs. 18,168 kop. 73, wydatki zaś rs. 13,450 kop. 8. W kasie pozostało z końcem października gotówką rs. 4,718 kop 65, asygnacyj zaś oczekujących realizacji pozost..lo na rs. 5,842 kop. 32.

= W tych dniach w Towarzystwie dobroczynności odbywały się wybory w dziale ekonomiczno-administracyjnym na rok przyszły. Na prezesa wydziału wybrano p. Ludwika Szwedego, na wiceprezesa p. Szymona Wernera, na naczelnika sekcji prawnej p. Feliksa Jeziorańskiego, na naczelnika sekcji rachunkowej p. Jana Zielińskiego, na naczelnika sekcji technicznej p. Bronisława Muklanowicza, na naczelnika sekcji kas groszowych p. Feliksa Ratomskiego, na naczelnika sekcji czytelń p. Adolfa Pawińskiego, na naczelnika sekcji gospodarczej p. Adolfa Chybowskiego, na opiekuna zabudowań podominikańskich p. Józefa Juszczyka. Równocześnie wybrano też pomocników naczelników wymienionych sekcyj. Resztę wyborów odroczono.

= Ks. jubilat Maciej Kwiatkowski, proboszcz parafji Radzięcin, w powiecie zamojskim, zmarł w tych dniach, przeżywszy lat 81.

= Z teatru i muzyki.

* Opera włoska kończy 20 b. m. szereg swoich przedstawień.

Publiczność uczęszczała licznie na te przedstawienia i miała słuszność, bo uczestniczyli w nich dobrzy artyści.

Kolej teraz na operę polską, która już w poniedziałek rozpoczyna swą pracę ulubionym utworem Bizeta „Carmen“.

Niechże publiczność dowiedzie z kolei, że chęć podtrzymania własnej opery nie jest czczym frazesem, powtarzanym dla deklamacji lub dla stronniczego manewru i niech tłumnie słucha swoich artystów, który ją w nowej operze w ciągu lata tak zainteresować umieli.

„Carmen“ wystawioną u nas była poprawnie i sumiennie; artystka śpiewająca tytułową rolę cieszyła się uznaniem publiczności, niema więc powodu, dla którego by powodzenie tak dobrze rozpoczęte miało się przerwać.

Mamy przeto nadzieję, iż publiczność dowiedzie w poniedziałek czynem, że jej nie o szumną tyradę chodzi, ale o istotne poparcie polskiej opery, tak bardzo poparcia potrzebującej...

* Nazwiska Vergera, Mariniego i panny Varesi mają widocznie niepospolitą siłę przyciągającą, skoro dodały zajęcia „Purytanom“, a wczoraj przynęciły publiczność na „Don Pasquala“ i całą widownię napełniły słuchaczami.

„Don Pasquale“ jest utworem dla smakoszów muzycznych; brak w nim zwykłych wabików operowych: kostjumów, dekoracyj, efektów wystawy, wielkich mas chóralnych, grzmiących finałów; rzecz się dzieje w pokoju, artyści śpiewają we współczesnych salonowych ubiorach, zbiorowe sceny nie przekraczają kwartetu, a operę na dobrą sprawę można wykonać przy fortepianie.

Muzyka więc tylko, pełna humoru i dowcipu, może interesować tych, którzy na operę dla muzyki przychodzą; wykonanie, śpiew musi dla szerszych mas publiczności zastąpić wszystko, czego im opera, jako przedstawienie teatralne, nie daje.

To wykonanie właśnie, ten śpiew wykwintny, artystyczny, działał wczoraj na słuchaczów szlachetnością stylu tak jak gdyby „Don Pasquale“ nie był raczej szeregiem koncertowych numerów, aniżeli operą w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Vergera pamiętamy wszyscy z czasów pierwszej jego bytności w Warszawie; zachwycał on już wtedy wytwornem traktowaniem włoskiej buffy, humorem szczerym, a ujętym zawsze w artystyczne karby; wszystkie te przymioty dawnej dobrej szkoły wywoływały i wczoraj sute oklaski.

Panna Varesi pierwszy raz przedstawiła się w partji komicznej i od pierwszego recitatiwu ujęła sobie publiczność wdziękiem, finezją, dowcipem i naturalną komunikującą się wszystkim wesołością.

Ulubiona artystka była w komizmie tak samo kobietą, jak nią jest w sferze dramatu i liryki, i kobietą równie dystyngowaną, to jest umiejącą utrzymać się z taktem i estetyczną miarą na granicy, dzielącej prawdę i naturę od przesady i afektacji.

Traktowanie partji Nariny w „Don Pasqualu“ pozwala wnosić, jak nam się panna Varesi przedstawi w roli Rozyny w „Cyruliku Sewilskim“,— będzie to prawdziwa uczta artystyczna.

Marini dopełniał energją niezmęczonego głosu tą trójcę, która potrafiła zdobyć sobie istotną sympatję publiczności warszawskiej.

* Dziś na scenie rozmaitości czwarty występ gościnny p. Gustawa Fiszera.

Artysta ukaże się w dwóch sztukach t. j. w „Pomyłce“ i w „Teatrze amatorskim“.

* Wkrótce wznowiony będzie pięcioaktowy dramat Wincentego Rapackiego p. t. „*Pro honore domus*“.

W głównej roli kobiecej, grywanej niegdyś przez p. Popiel-Święcką, debiutować ma p. Orsetti, artystka scen prowincjonalnych.

* Na scenie teatru rozmaitości wznowioną być ma niebawem jednoaktowa komedja K. Kaszewskiego p. t. „Nieśmiały“.

* Składki zbierane między artystami teatrów, którzy dla uczczenia jubileuszu Żółkowskiego postanowili utworzyć stypendjum jego imienia, jeśli suma okaże się wystarczającą, wynoszą dotychczas około 1300 rs.

Dzisiaj odbędzie się narada delegatów z grona artystycznego co do ostatecznego postanowienia o celu i dalszych obrotach funduszu.

* Na koncercie studenckim, jaki ma się odbyć w przyszłą niedzielę w salach resursowych, podjęły się sprzedaży programów i biletów następujące panie: przy wejściu od teatru wielkiego Marja z hr. Kossakowskich Chrapowicka, Leopoldyna z Lachnickich Chrapowicka, Anna z Trzebińskich hr. Łubieńska; przy wejściu zaś od teatru rozmaitości — Marja Goldstandowa, Wiktorowa z Goldstandów Kronenbergowa, Wiktoryna z Janaszów Krzywoszewska.

Nie wątpimy, iż publiczność poprze całą siłą sympatyczne to widowisko.

* Panna Flora Friedentalówna, po kilkotygodniowym pobycie w Warszawie, udała się wczoraj w nową podróż artystyczną.

Za kilka dni wystąpi ona z koncertem w Wrocławiu, następnie wyruszy do Krakowa i Lwowa, zkąd przez Pragę zdąży do Monachjum, dokąd zaproszoną została przez Towarzystwo fisharmoniczne.

* St. Barcewicz wyjechał wczoraj na czas dłuższy do Moskwy i Petersburga.

* Annetta Essipow, przejeżdżając przez Warszawę, zatrzyma się tu na krótko i wystąpi w dniu 22 b. m. z wielkim koncertem.

= Tramwaje.

Z powodu robót dokonywanych przy łączeniu linji tramwajowej przed gmachem uniwersytetu, pociągi idące od rogatek mokotowskich dochodzić będą przez jutro tylko do placu św. Aleksandra.

W niedzielę zaś ruch odbywać się ma od strony rogatek mokotowskich do placu Zamkowego, a ztąd oddzielnie do Powązek.

W dniach 14-ym i 15-ym, t. j. wtorek i środę, z powodu mającego się dokonać ostatecznego uregulowania linji z Powązek do placu Zamkowego, pociągi przybywające z Powązek zatrzymywać się mają u zbiegu ulic Wązkiej i Długiej.

= Trzy podarki.

Trzy podarki na zimę otrzymała Warszawa.

Są niemi:

1° Rudera w środku miasta przy Krakowskiem-

Przedmieściu wraz z placem po za starą pocztą, pełnym cieniów i błota.

2° Zamknięcie ulicy Trębackiej i przez to brak połączenia najgłówniejszych linij komunikacyjnych miasta.

3° Stare tramwaje na ulicy Marszałkowskiej w dodatku z przerwą w komunikacji między dworcami kolei żelaznych.

= Oświetlenie elektryczne.

Oświetlenie elektryczne rozszerza się coraz więcej w mieście naszem.

Według *Gaz. handl.*, system ten zamierzają u siebie zaprowadzić fabryka stali na Pradze, oraz fabryka pp. Ortweina, Markowskiego i Karasińskiego na Złotej.

= Mamy tedy cyrk.

Tym razem jest on sympatyczniejszy, rozlega się w nim bowiem... język włoski.

Kompanja p. Suhra celuje przedewszystkiem gimnastykami, w rzędzie których rodzina Benedettich naczelne zajmuje miejsce, acz produkcje jej działają zbyt silnie na ludzi nerwowych.

Z jeźdźców trzyma prym sgr. Albert Suhr—„prawdziwy Masini na koniu", jak go nazwał jeden z melomanów.

Młodzieńcowi temu przyznać można śmiałość i zręczność w swoim kunszcie.

Głębocy znawcy utrzymują wprawdzie, iż przedsięwzięcie p. Suhra cieszyłoby się powodzeniem, gdyby „zreformowano" orkiestrę i ulepszono oświetlenie gazowe—ale nad kwestjami tego rodzaju, jako zbyt dla nas specjalnemi, przechodzimy do porządku dziennego.

= Strach ma wielkie oczy...

Pan S., b. student wydziału matematycznego, wpadł na myśl przygotowywania lasek oraz parasoli z ukrytą latarką, której cel praktyczny na ciemnych naszych wschodach nie da się niczem zaprzeczyć.

Tokarz, otrzymawszy obstalunek wydrążania lasek, wpadł na myśl, iż są to przyrządy do wyrzucania pocisków i za radą kolegów udał się do rabina w Grodzisku, który zauważył, iż sprawa jest groźną i ma na celu... mordowanie żydów!

Zawiadomiono policję, która w mieszkaniu p. S. wykryła *corpus delicti*, uzyskując zarazem informację, w jakim się celu przygotowywa.

Mniemane pociski zakomunikowano władzy wyższej, z pytaniem, czy pan S. może tego rodzaju świecące parasole i laski wyrabiać?

= Złapane ptaszki!

Sprawę okradzenia pociągu, o której donosiliśmy wczoraj, poszukiwania policji już wyjaśniły.

W kradzieży uczestniczyło pięć osób: dwóch oficjalistów drogi nadwiślańskiej i trzech ex-tragarzy, zamieszkałych w Iwangrodzie.

Skradzione pieniądze, w sumie 11,000 rs. wykryto; przywieźli je do Warszawy Mordka Nejman felczer z żoną Ruchlą.

Ostatni zostali niezwłocznie aresztowani.

Z podejrzanych—trzech przyznało się do kradzieży.

= Nagła śmierć.

Izaak M., 25 lat liczący, jadący z Warszawy do Grójca, zachwiał się nagle i wypadł z bryczki.

Gdy mu pośpieszono z pomocą M. już był bez ducha.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

= Pomnik.

W tych dniach na cmentarzu włostowickim poświęcono pomnik na grobie ś. p. Józefa Krąkowskiego, docenta weterynarji w Instytucie agronomiczno-leśnym w Puławach.

Pomnik ten wznieśli ze składek studenci Instytutu, uznając zasługi Krąkowskiego, jako profesora i człowieka.

= Kredyt włościański.

W gubernji kaliskiej funkcjonuje 124 kas gminnych, zaliczkowo wkładowych.

W r. b. przybyło 5 nowych.

Kasy te miały dochodu poważną sumę 1,218,762 rubli.

Ogół wydanych pożyczek wynosi 1,095,980 rubli.

= Dobry przykład.

Donosiliśmy niedawno, iż w hrubieszowskiem zawiązała się spółka rolnicza w celu zbywania zboża bez pośredników zbyt kosztownych.

Dobry ten przykład nie pozostał bez śladu.

Gaz. lub. podaje wiadomość, iż w temże hrubieszowskiem zawiązuje się druga taka spółka zbożowa.

Więcej, więcej takich spółek!

= Ważny brak.

Miasto powiatowe Ostrów nie posiada wcale księgarni.

Brak ten dotkliwie daje się uczuwać głównie biedniejszym, którzy, pragnąc nabyć dla swej dziatwy książkę, nigdzie jej za pieniądze dostać nie mogą!

Byłoby zatem pożądanem umieszczenie w którem z sklepów tamecznych choćby jednej półki, zamykającej wydawnictwa Promyka i inne wypróbowanej użyteczności.

= Teatr amatorski.

W Mławie grono amatorów dało w ubiegłym sezonie cztery przedstawienia, a mianowicie w dniach: 4-ym czerwca, 15-ym lipca, 15-ym sierpnia i 14-ym października.

Grano utwory: Dobrzańskiego, Jordana, Gawalewicza, Koziebrodzkiego, Anczyca, Korzeniowskiego, Świderskiego i St. Dąbrowskiego.

Dochód z pierwszego przedstawienia przeznaczono na rzecz straży ogniowej ochotniczej, z trzech zaś ostatnich na korzyść domu przytułków starców i kalek.

= Projekt.

Pewne grono mieszkańców Łodzi zamierzyło wznieść pomnik głośnemu niegdyś aktorowi murzynowi Ira Aldridge.

Jak wiadomo, zmarł on nagle w tem mieście i pochowany jest na tamecznym cmentarzu.

Celem zasilenia funduszu dany być ma w miejscowym teatrze na ten cel „Otello".

= Dziki w olkuskiem.

W olkuskiem dziki wyrządzają corocznie znaczne szkody.

Wsie: Golaczewy, Michałówka, Jangrot, Sucha, Chrząstowice, Podlesie, Pazurek, Rabsztyn i wiele innych, okalając swemi granicami prawie dwie mile kwadratowe rządowych lasów, karmią swemi plonami tych niebezpiecznych gości.

Polowania odbywają się tylko po brzegach lasów i zarośli, będących prywatną własnością; w rządowych zaś lasach robione są obławy jedynie na mocy pozwolenia ministra dóbr państwa.

= Przeciw złodziejom.

W radomskiem pewnemu proboszczowi kradziono kury!

Chcąc się uchronić przed przywłaszczycielami, umieścił szereg uli, których mieszkańce doskonale strzegły kurnik od nieproszonych gości...

Dobry środek godny zastosowania!

= Najście.

Rzadki wypadek wydarzył się we wsi Kosajec, w powiecie błońskim.

Przypomina on co najmniej średnie wieki—połączonych z okrucieństwem rabunków...

Siedmiu rabusiów napadło na dom gospodarza Juljana Skibińskiego, położony w odosobnieniu od wsi.

Złoczyńcy weszli w nocy do wnętrza domu przez wysadzone okno, pościągali właścicieli z łóżek, powiązali powrozami, znęcali się nad dziećmi, grożąc powieszeniem, jeżeli będą odmawiać wydania pieniędzy.

Gospodarz został zbity i poraniony.

Złoczyńcy, splądrowawszy dom i zabudowania gospodarskie, zabrali gotówkę, poczem uszli w kierunku sąsiedniej wsi Gąsina.

Cała rodzina do białego dnia pozostawała w stanie zupełnej blokady...

Dopiero nad ranem zdołano ją uwolnić z więzów i przestrachu!

Trudno uwierzyć, że podobny napad wydarza się w tej wiosce już po raz trzeci w tym roku...

= Wypadek kolejowy.

W dniu 8-ym b. m., pod stacją Strzemieszyce, na kolei warszawsko-wiedeńskiej, pociąg osobowy, biegnący w stronę Granicy najechał na miejscowego dłużnika Michała Maszkę.

Maszka dostawszy się pod koła parochodu poniósł śmierć okropną.

= Śmierć na zabawie.

W dniu 2 b. m., we wsi Dębinie, pod miastem Kołem, na zabawie u jednego z tamtejszych gospodarzy, w czasie tańca, padł na ziemię kolonista Jan Zielenko.

Biedak zawalcował się na śmierć...

= **Wypadki.**

* Przy ulicy Dzielnej pod nr 4, Szlama Zelma G., schodząc ze schodów potknął się i spadł z takowych raniąc się niebezpiecznie w głowę.

* W alejach Jerozolimskich pod nr 21 znaleziono podrzuconą dziewczynkę około trzech tygodni mającą.

Dziecko oddano do szpitala.

* Z mieszkania p. Berty P., przy ulicy Hożej pod nr 24, skradziono rs. 128 w biletach kredytowych.

Podejrzany o kradzież Feliks Sz. niewiadomo gdzie ukryć się zdołał.

Ze świata.

✕ **Ślub cywilny.** W tych dniach w biurze prezydenta m. Lwowa odbył się ślub cywilny p. Ludwika Inlendera, aptekarza, izraelity, z panną Henryką Recheles izraelitką, którzy podali się za bezwyznaniowych. Aktu dopełnił prezydent miasta dr Gnoiński. Przed gmachem ratuszowym, jak donosi *Gaz. nar.*, zebrał się tłum rozciekawionych rzadkiem w społeczeństwie naszem widowiskiem.

✕ **Żebractwo.** Istniejący w Cesarstwie komitet opieki nad żebrakami wykazał w swojem sprawozdaniu, iż w 71 gubernjach znajduje się 293,845 żebraków. Najwięcej, gdyż 24,000 liczy ich gubernja moskiewska. Według tych statystycznych danych, Warszawa ma posiadać 14,000 żebraków!...

✕ **Nowy sposób brukowania ulic** zastosowanym ma być niedługo w Berlinie. Niejaki p. Hennicke wystąpił do rady miejskiej z prośbą o pozwolenie wyłożenia jednej z ulic cegłami. Rezultatu prób z ciekawością oczekują.

✕ **Teleskopy.** Największą dotąd soczewkę do teleskopu przysposobił obecnie zakład p. Feil w Paryżu. Ma ona trzy stopy średnicy, a waży 375 funtów. Tejże wielkości soczewkę wykonała firma Alwina Clark w Cambridge dla obserwatorjum w Pulkowie pod Petersburgiem. Szlifowanie jej zajęło rok czasu.

✕ **Najwyższą taksę jazdy** dla dorożek ma w Europie Cannes. Za najmniejszy kurs bowiem płaci się tam 2 $^{1}/_{2}$ franków. Dotychczas Windsor uważany był za miejscowość uszczęśliwioną najdroższemi dorożkami.

✕ **Pierwszy tenor** komicznej opery paryskiej, M. Marris, wytoczył proces dyrektorowi teatru w Rouen o to, iż taką jak on znakomitość, podczas przedstawienia „Muszkieterów królowej," publiczność nadzwyczaj chłodno przyjęła... Oskarżenie swe motywuje artysta tem głównie, iż go dyrektor zmusił formalnie do przyjęcia nieodpowiedniej dlań roli. Dotąd jeszcze wszystko niby w porządku, ale w końcu swej skargi żąda p. Marris jako wynagrodzenie strat, poniesionych wskutek owego fiaska, ani mniej, ani więcej, tylko 25,000 franków! Skromniejszym już chyba być niepodobna.

✕ **Jubileusz!** W tym roku przypada setna rocznica... Robinsona Cruzoe, to jest pierwszej edycji Campego. Na pamiątkę umieszczono w Hamburgu stosowną tablicę.

✕ **Palenie zwłok.** W Anglji odbyły się w tych dniach dwie kremacje, pierwsze w tym kraju, dokonane w naszych czasach. Były to zwłoki dwóch kobiet: pani Hanham, żony kapitana Hanham i lady Hanham, żony Jamesa Hanham. Pani Hanham zmarła w 1876 roku, lady Hanham zaś w 1877 roku, i od tego czasu ciała ich przechowywały się w mauzoleum wśród ogrodów.

✕ **Organy.** Największe organy w świecie posiada obecnie kościół katedralny w Rydze. Zbudowane w zakładzie Walker'a w Ludwigsburgu pod Stutgartem, posiadają 120 rejestrów. Dotąd za największe uchodziły organy w Nowym-Jorku o 115 rejestrach. Organy ryskie są arcydziełem techniki w tego rodzaju muzycznych instrumentach. Mają one dwie klawiatury — jednej motorem jest gaz, drugiej zwykłe miechy; naraz więc dwóch muzyków może zasiąść do gry, gdy bowiem jeden gra solo, drugi mu akompanjuje. Koszt ich budowy wynosi 90,000 marek. W granicach dawnej Polski za największe uchodziły istniejące dotąd organy w kościele pocysterskim w Oliwie pod Gdańskiem. Mają one 85 rejestrów i 15 miechów.

✕ **W Weronie** powódź podmyła wiele domów, z których 57 zapadło się w czasie samej katastrofy, inne zaś opuścili mieszkańcy obawiając się katastrofy. Pola w okolicy Legnago pokryte są na milowej przestrzeni wysoką, 200 blizko centymetrów mającą warstwą szlamu. Całe rodziny emigrują wielkiemi partjami do Ameryki.

✕ **W Permie** zatrzymano człowieka za sprzedawanie lasek, jakoby zaczarowanych. Miały one służyć do wynajdywania miejsc, w których były ukryte skarby. Lud prosty wydał na to przedsiębiorstwo setki rubli!

✕ **Bosonóżki.** W New-Yorku w towarzystwie dystyngowanem odbył się bal, na którym kobiety zaprezentowały się w sukniach krótkich, z pod których wyglądała noga obnażona wyżej kostek. Paluszki u stopy przybrane były w pierścienie.

✕ **W Atlancie** zmarł murzyn 96-letni, który z czterech żon pozostawił żyjących 51 dzieci...

✕ **Lapsus linguae.** W zeszłą sobotę odbył się w całej Austrji jeneralny roczny raport oficerów rezerwowych. Przy jednym z takich raportów wydarzył się kapitanowi zabawny *lapsus*. Oto pouczał on oficerów o konieczności ścisłego przestrzegania tak zwanych „*Evidenz-Vorschriften*" i przytaczał przykłady: „Jeśli który z panów zmieni miejsce pobytu, winien to wedle przepisu uwidocznić. Przypuśćmy, że który dla familijnych interesów musi jechać do Ameryki. Cóż tedy robi? Oto zagląda do książeczki ewidencyjnej i już wie, że musi donieść o zaszłej zmianie. Albo weźmy inny przykład: Któryś z panów się żeni. Znów nie wie, co ma robić, zagląda więc do książeczki i... Tutaj p. kapitan urwał nagle, ma się rozumieć w pośród ogólnej ciszy, gdyż re-

gulamin wojskowy zabrania śmiać się choćby z najzabawniejszych pomysłów... przy raporcie.

✕ **Jakiś biedak,** grający w Sączu na katarynce, przybił na niej blachę z następującym napisem: „Ociemniały patentowany przez c. k. rząd krajowy.“

✕ **Rogata dusza.** Jednego z najniebezpieczniejszych łotrów, osądzonego na karę śmierci, zaprojektowano zakonserwować w spirytusie, dla umieszczenia w muzeum... Obecni jednak na naradzie członkowie uznali sposób ten za niepraktyczny, utrzymując, iż taki łotr nawet po śmierci spirytus wypije, pęcherz przegryzie i czmychnie, aby dalej stare broić sztuczki. Za jedynie więc możliwy sposób przekazania rysów jego do potomności zdecydowano wypchanie, na co też wszyscy zgodzili się jednogłośnie...

✕ **W handelku.**

— Spijasz pan szampańskie, a nie płacisz długów?

— A zkąd pan wiesz, że płacę szampańskie?

— Tabelka loteryjna z dnia wczorajszego zamieszczoną jest na 9 stronicy *Kurjera*.

— Znalezione d. 7 b. m. na dworcu kolei terespolskiej 2 klucze do kasy ogniotrwałej odebrać można za udowodnieniem w kantorze *Kurjera Warszawskiego*.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Filleborn,** fabrykant wyrobów brązowniczych, zmarł w dniu 9 listopada r. b., przeżywszy lat 73. Pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12 b. m., w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Jadwinia **Mierzejewska,** córka Juljana i Zofji małżonków Mierzejewskich, oddała ducha Bogu dnia 9 b. m. Wyprowadzenie zwłok zmarłej z kościoła św. Aleksandra, na cmentarz powązkowski nastąpi w sobotę, dniu 11 b. m. o godzinie **12-ej** w południe, na który to obrzęd żałobny stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3584—

† Ś. p. Józef **Trykacz,** przeżywszy lat 28, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 9 listopada r. b. Pozostała w smutku żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 11 b. m., w sobotę, o godzinie **11 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok dnia następnego, w niedziele, z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —900—

† Ś. p. Izydor **Jarząbkowski,** obywatel z Wołynia, sędzia pokoju, deputat szlachty łuckiej, po ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności dnia 7 listopada r. b. Stroskani żona z synem i córką zapraszają krewnych, przyjaciół znajomych i wszystkich pobożnych na żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-ej** zrana, w sobotę, dnia 11 b. m. i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —3583

† Ś. p. Marcin **Deubel,** obywatel miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem dnia 9 b. m., w wieku lat 80. W smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające dnia 12 b. m., w niedzielę, o godzinie **2 i pół** po południu. —3581—

† W dniu 11 listopada, jako w rocznicę śmierci ś. p. Joanny z Mołodeckich **Olexińskiej,** w kościele św. Krzyża odprawione zostanie żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, za duszę tejże Joanny Olexińskiej, na które pozostały syn zaprasza krewnych i znajomych. —3580

† W sobotę, dnia 11 b. m., jako w dniu imienin ś. p Marcina **Krzymuskiego,** odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana. —3538—

† W sobotę, dnia 11 listopada, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Franciszka **Waligórskiego,** na które brat zmarłego z żoną zaprasza familję i znajomych. —3565—

† W dniu 11 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się w pierwszą rocznicę śmierci, żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Michała **Puc,** b. przełożonego pensji męskiej, na które żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3577

† W dniu 11 listopada, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marcina i Marjanny **Biedrzyckich,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostali synowie zapraszają krewnych i znajomych. —3568

† W dniu 13 b. m., w poniedziałek, za spokój duszy ś. p. Ludwiki **Strużewskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jacka, o godzinie **9-ej** zrana, na które starsza brnctwa św. Róży Limańskiej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3575—

† **Dnia 13 b. m. odbędzie się nabożeństwo żałobne w Grodzisku** za ś. p. Stanisława **Mokronoskiego,** a następnego dnia za całą rodzinę **Mokronoskich.** —3574

† Senior bractwa Skaplerza św. zaprasza braci i siostry należących do tegoż bractwa na żałobne nabożeństwo, we wtorek, dnia 14 listopada. odbyć się mające w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, o godzinie **9-ej** zrana. —3566

† W dniu 13 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisława **Żugajewicza,** na które zaprasza się opiekunki i członków Towarzystwa, oraz familję zmarłego. —898—

† Licznie towarzyszącym w pochowaniu zwłok męża mego, oraz eksportującemu, jak niemniej zwierzchnikowi, a także niosącym na czele wieńca ozbobionego napisem „koledzy dobremu koledze“ zwłoki na własnych barkach do miejsca wiecznego spoczynku, składam z głębi serca „Bóg zapłać“.

Krystyna z Gwiazdowskich Paczewska,
wraz z matką i familją.

Z Cesarstwa.

Petersburg 8-go listopada.—Z Berlina donoszą tu, że zarówno berlińska jak i wiedeńska półurzędowa prasa odmawiają wszelkiego politycznego znaczenia wycieczce, przedsięwziętej *incognito* przez Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza.

Petersburg 8-go listopada.—Senatorowie delegowani na rewizje gubernji zwrócili szczególną uwagę na stan samorządu wiejskiego. Badania ich w tym kierunku przyniosły wcale niezadowalające rezultaty, jak o tem przekonywa wyciąg z raportu jednego z delegowanych zamieszczony w dziennikach: „Samorząd włościański z bardzo nielicznemi wyjątkami znajduje się wszędzie na drodze do zupełnego rozkładu. Zebrania wiejskie i gminne, stanowiące w myśl ustawy z d. 19 lutego 1861 r. kamień węgielny samorządu wiejskiego, utraciły wszelkie znaczenie; złożone z ludzi zgromadzających się pod warunkiem ugoszczenia wódką, zebrania te są tylko narzędziem pisarza lub innych wpływowych we wsi osób do osiągania rozmaitych przeciwnych prawu celów. Włościanie się skarżą, że przy obecnych porządkach nie można przeprowadzić nic, co ma przynieść ogólny pożytek: najmu stróży, zabezpieczenia wygonów od zaorywania, naprawy dróg i t. p. W wielu wsiach doszło do tego, że bez poczęstunku oznaczoną ilością wódki zebranie nie wyda decyzji i naodwrót za kilka wiader wódki odbiera ziemię zalegającemu w opłacie i za nizką opłatę oddaje ją w dzierżawę wyzyskiwaczowi. Zarządy gminne, których skład kollegialny istnieje tylko na papierze, zamieniły się w najniższą administracyjno-kancelaryjną instytucję. Działalność wójta (starsziny) i zarządu ujawnia się w osobie pisarza gminnego i jego kancelarji złożonej z kilku pomocników. Działalność ta jest wyłącznie pisemną, co właśnie nadaje przeważne znaczenie pisarzom, jako indywiduom piśmiennym wpośród ludności pisać nieumiejącej. Sąd gmin wskutek wpływu na jego decyzje pisarzów pod pozorem tłumaczenia prawa i z powodu zakorzenionego zwyczaju ugaszczania sędziów wódką stracił także zaufanie włościan.“

Petersburg 8-go listopada. — *Ruś*, rozwodząc się szeroko o biurokratyzmie objawiającym się i teraz jeszcze w najrozmaitszych kierunkach, między innemi pisze: „Działalność naszych rozlicznych kancelaryj znajduje się w pełnym rozkwicie. Każdy dzień przynosi całą masę rozmaitych gazeciarskich pogłosek i rozpraw o różnorodnych kancelaryjnych staraniach, troskach i projektach. W pierwszem lepszem *wielkiem* codziennem piśmie można ich znaleźć całe szeregi, a obok nich jeszcze wiadomości o zwiększeniu lub zmniejszeniu różnych budżetów przeplatają się w sposób obrazowy z wiadomościami o przyśpieszonem obrabianiu przepisów przyjmowania na skarb tej lub owej kolei, o nowym regulaminie mającym na celu ochronę lasów, o najskuteczniejszych sposobach ukrócenia przemytnictwa itd. itd. Samo wyliczenie wiadomości tego rodzaju, jakie przez tydzień pojawiają się w gazetach, zapełniłoby duży dziennik. Ale — rzecz dziwna! Dość zajrzeć choćby do kilku numerów przeszło lub zaprzeszłorocznych gazet, aby z największem zdziwieniem przekonać się, iż gorączkowa działalność naszych kancelaryj po największej części nie jest niczem więcej jak pracą Syzyfa.“

Petersburg 8-go listopada.—Z powodu mianowania p. Lubimowa, profesora fizyki moskiewskiego uniwersytetu, członkiem rady ministerjum oświecenia, *Nowoje wremja* powiada, że nominacja ta, jak wreszcie każde obsadzenie posady administracyjnej przez literata, podnieca ciekawość ogólną i dodaje: „Jako o fizyku i profesorze, o panu Lubimowie nikt oddawna nic nie słyszał, ale za to jest dobrze znany jako najbliższy współpracownik i adherent Katkowa, jako redaktor *Russkiego wiestnika* i jako autor w najwyższym stopniu tendencyjnej, choć zdradzającej talent książki *Przeciw prądowi*. W pracy tej przeprowadzonem jest świetne porównanie między teraźniejszą Rosją a Francją w chwili powstania rewolucyjnego ruchu w końcu XVIII wieku—autor dowodzi, że jak dotąd w Rosji na szczęście rewolucja faktycznie rozpoczęła się dopiero w umysłach i przekonaniach“.

Petersburg 8 go listopada. — Czytamy w *Nowoje wremja*: „Dynamit wzbudził znowu kwestję wydawania politycznych przestępców. Według słów paryskiego korespondenta *Daily News*, podróż hr. Ignatiewa do Paryża miała przynieść pewne w tym kierunku rezultaty. Minister-prezydent Duclerc ma przedstawić izbie projekt nowego traktatu z Rosją o wydawanie przestępców, a pomiędzy nimi i politycznych, którzy dopuścili się zwyczajnych zbrodni. Francuski prezes ministrów zupełnie się zgodził z argumentami hr. Ignatiewa“.

Petersburg 8-go listopada. — Z Berlina donoszą, że posłowie niemieccy przy dworze wiedeńskim ks. Reuss i przy rzeczypospolitej francuskiej ks. Hohenlohe udali się do Warcina. Tamże udać się ma także poseł niemiecki w Londynie hr. Münster.

Petersburg 8 listopada.—Śledztwo w sprawie zamachu Heleny Markoviczowej wywołało nowe aresztowania. Aresztowano zięcia pułkownika Markovicza i kupca Arangiełowicza w Jagodynie.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego“.

Lwów 8-go listopada.—Według *Dz. pol.*, rada nadzorcza banku krajowego zamianowała już dyrektorami banku: mecenasa Antoniego Wrotnowskiego z Warszawy z płacą roczną złr. 10,000, tudzież pp. Franciszka Ślęka i Władysława Smolkę z płacą roczną po złr. 6,000.

Londyn 8-go listopada. — Izba gmin prowadziła dzisiaj dalsze obrady nad wnioskiem Northcote'a, żądającym odrzucenia bilu o zamknięciu rozpraw. Gladstone bronił w dłuższej mowie projektu rządowego i oświadczył, że naród żąda, aby jego przedstawiciele mniej mówili a skuteczniej działali. Obecnie swoboda obrad jest udaremnioną w izbie. Zwracając się do deputowanych irlandzkich rzekł Gladstone: Żądacie samorządu lokalnego. Żadne pytanie nie interesuje mię tak żywo, jak to właśnie oparcie samorządu miejscowego na szerokiej podstawie liberalnej. Ale jakże chcecie rozwiązać te i tym podobne kwestje, skoro uniemożebnicie tok obrad? Gladstone przypomniał w końcu słowa Salisbury'ego z r. 1877, w których tenże oświadczył, że izba gmin nie ścierpi, aby 600-letnie jej tradycje utonęły w powodzi czczej gadaniny. Obrady dalsze odroczono.

Londyn 7-go listopada.—Lord Dufferin znalazł w Kairze wypracowany już plan rządu angielskiego o reorganizacji wszystkich gałęzi egipskiej służby publicznej. Reformy odnoszą się do kontroli finansów egipskich, kolei żelaznych i dóbr rządowych. Projektowaną jest wielka redukcja liczby urzędników; żywioł narodowy ma być więcej uwzględniony. Przy administracji dóbr rządowych francuscy urzędnicy mają być utrzymani.

Halifax (*Nowa Szkocja*) 8 go listopada. — Tutejszy szpital spłonął wczoraj, przyczem 31 chorych, znajdujących się w najwyższych piętrach gmachu, zginęło w płomieniach. Ogień wybuchł w suterenach i szybko się rozprzestrzenił w górę. Będące pod ręką drabiny nie mogły dosięgnąć górnego piętra.

Rzym 8 go listopada.—Powszechnie mówią o częściowem przesileniu ministerjalnem. Ustąpić mają Acton, Zanardelli, Mancini i Baccarini. Oświadczenia hr. Kalnoky'ego utrudniły niezmiernie stanowisko Manciniego, a angielska księga błękitna dokona reszty. *Rassegna* pisze, że Mancini okazał się nadzwyczaj krótkowidzącym. Bolesnym i nie do przebaczenia jest wszakże fakt, że minister zaprzyjaźnionego dworu, ks. Bismark, korzystając z próżności Manciniego, wysuwał go ciągle na pierwszą linję dla utrzymania zachwianego Freycineta i w drodze pokojowej przygotował w Egipcie upadek wpływu francuskiego i wykluczenie Włoch. Mancini zamierza wydać księgę zieloną o sprawie egipskiej.

Kair 8-go listopada. — Śledztwo wstępne w procesie Arabiego ukończone. Obrońcy otrzymali trzytygodniowy termin na zbadanie zeznań świadków obciążających. Proces rozpocznie się znowu w początkach grudnia.

Nowy Jork 7-go listopada.—W 33 stanach odbyły się dzisiaj wybory członków kongresu i urzędników do stanowych ciał prawodawczych. Dotychczasowe wiadomości stwierdzają wielki przybytek demokratów. Pewną jest rzeczą już dzisiaj, że w mieście i stanie Nowy Jork zwyciężyli demokraci. Ciż przypisują sobie zwycięztwo w Connecticut, New Jersey i Pensylwanji. W nowej izbie reprezentantów demokraci będą mieli przeto większość.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego.“

Peszt 10-go listopada.

Sprawozdanie referenta budżetowego delegacji węgierskiej dr Falka, podnosi sympatję stronnictwa liberalnego w Austrji dla Włoch, bez zamiaru wszelako drażnienia ultramontanów. Piętnuje ono surowo agitacje *irredenty*. O stosunku Austrji do Rosji milczy sprawozdanie; natomiast występuje ostro przeciw rządowi czarnogórskiemu, który podsyca ludność bośnijską i hercegowińską przeciw Austrji.

Peszt 10-go listopada.

Na liczne interpelacje wniesione na wczorajszem posiedzeniu delegacji odpowiedział hr. Kalnoky, że niema dowodów na to, aby Rosja zagrzewała rząd czarnogórski do agitacyj skierowanych przeciw bezpieczeństwu Austrji.

Wiedeń 10-go listopada.

Hr. Wolkenstein, ambasador austrjacki w Petersburgu, w powrocie z Włoch przybył do Pesztu i miał konferencję z hr. Kalnokym. Powraca on wbrew dawniejszym pogłoskom na stanowisko swoje w Petersburgu.

Berlin 10-go listopada.

Zarządy kolei żelaznych, które przeszły na własność rządu, wykazują znaczne przybytki w dochodach.

Paryż 10 go listopada.

Izba deputowanych przyjęła oświadczenie rządu w ustępach, wyliczających przygotowane projekta reform, z szyderczym śmiechem. Tylko ustęp o projekcie wydalania z Francji ukaranych, a po wtórnie wykraczających przeciw ustawom przestępców obudził oklaski. Klub skrajnej lewicy uchwalił zażądać rewizji praw konstytucyjnych. Prawica postanowiła zająć wyczekujące stanowisko. Gabinet Duclerca do nowego roku ma widoki utrzymania się.

Paryż 10-go listopada.

Proces robotników z Montceau-les-Mines przekazany trybunałowi w Puy de Dôme.

Paryż 10-go listopada.

W Lugdunie zapowiedziano wielkie manifestacje robotnicze. Władze zapobiegły takowym. Panuje tam częściowa zmowa stolarzy.

Paryż 10-go listopada.

W Roubaix i Lille anarchiści odbyli tajne zgromadzenia. W Lugdunie Paulina Mink miała konferencję anarchiczną.

Paryż 10-go listopada.

Wystawa win w Bordeaux powiodła się wybornie. Poczyniono miljonowe obstalunki.

Londyn 10-go listopada.

Dzisiejszy *Standard* wita z radością usunięcie kontroli angielsko-francuskiej w Egipcie: Mówi on: Obecność lorda Dufferina i 10,000 anglików nad Nilem, stanowi lepszą rękojmię, niż firmany sułtańskie, dla posiadaczów egipskich obligacyj. Dlatego mniemać należy, iż Europa będzie interesowaną w tem, aby czasowo pozostawić w rękach angielskich kiernek spraw egipskich.

Rzym 10-go listopada.

Sąd kasacyjny we Florencji uznał się niekompetentnym w kwestji wydania rządowi austrjackiemu ujętych w Wenecji uczestników zamierzonego zamachu w Tryeście.

Belgrad 10-go listopada.

Skupczyna serbska, której okres prawodawczy upływa z końcem grudnia, zwołaną będzie na ostatnie dni listopada. Pomiędzy radykalistami a stronnictwem Ristica odbywają się znowu rokowania o koalicję przeciw rządowi.

Petersburg 10-go listopada.

Według informacyj gazety *Nowoje wremia* główny zarząd Kaukazu i zakaukaskiego kraju ma być zniesiony.

Petersburg 10-go listopada.

Golos donosi, iż wczoraj na posiedzeniu komisji mającej zająć się zjednoczeniem zarządów finansowych w gubernjach, większością głosów powzięto postanowienie, iżby cały materjał podatkowy był opinjowany przez lokalne instytucje podatkowe, co wszelako nie wyłącza współdziałania ziemstw i innych społecznych i prywatnych instytucyj.

ROZRUCHY W WIEDNIU.

Wiedeń 9-go listopada.—Rozruchy przybrały dzisiejszej nocy groźny charakter; w kilku miejscach odbyła się formalna bitwa uliczna, szczególnie w pobliżu dworca kolei zachodniej, tudzież Lerchenfeldu. Burmistrz Lerchenfeldu protestował przeciw użyciu wojska i wysłał przeciw zaburzycielom porządku ogniową straż ochotniczą. Wielu rannych zniesiono do ogólnego szpitala. Zraniono kamieniami wielu ułanów i policjantów. Kawalerja wykonała kilka ataków; wiele osób otrzymało niebezpieczne ukłucia lancami. Tłumy zostały wpędzone do rowów. Wysłano również wojsko do Ottakring, gdzie lud wziął szturmem lokal komisarjatu policyjnego. Raz dostała się piechota pod krzyżowy grad kamieni i doznała chwilowej porażki. Znaleziono plecione druty, przeznaczone do zwalenia z nóg kawalerji. Panuje wielkie wzburzenie. Giełda zaniepokojona.

Wiedeń 9-go listopada.—Krwawe wypadki wczorajszego wieczoru zaszły już nie na przedmieściu Neubau, ale w dzielnicy „przed linjami“ (*vor der Linie*), około kolei zachodniej i Lerchenfeldu. Mieszka tu wiele żywiołu, niemającego nic do stracenia. Na ulicach przedmieścia Neubau panowała ponura cisza, przerywana tylko głuchym łoskotem kopyt kawalerji, która patrolowała po wszystkich ulicach wspólnie z oddziałami piechoty, mającej bagnety na karabinach. Prezydent policji Krticzka von Jahden stanął główną kwaterą w gospodzie „zum Auerhahn“ 98 na Kaiserstrasse, gdzie znajdował się zamknięty lokal stowarzyszenia szewckiego. Po za „linie“ wysłano piechotę, kawalerję i luźne oddziały policyjne. Tam to wrzała zacięta walka wśród ustawicznej wrzawy wznoszonej przez zfanatyzowanych ekscedentów. Lud przyjmował nacierające wojska ulewą kamieni; kobiety przeraźliwym piskiem i jękiem potęgowały wrzawę. Ukryte w dołach tłumy robotników raziły atakującą kawalerję ciężkiemi głazami. Piechota musiała wyruszyć w pomoc i wykonała atak na bagnety. Podczas gdy pędziła ona przed sobą uchodzące tłumy, na tyłach jej gromadziły się nowe zastępy. Podczas ataku wiele osób powpadało w rowy i odniosło ciężkie uszkodzenia ciała. Straż policyjna zeszła następnie do rowów i wyciągała rannych, których przewożono niezwłocznie do powszechnego szpitala. Policjant konny Chladek padł z konia, trafiony kamieniem i zgruchotał sobie część twarzy, tudzież nogę. Pewien ułan, padając również z konia, złamał nogę. O godzinie w pół do 9 zażądano posiłków. Przybył nowy szwadron ułanów. Dopiero po godzinie 10 uspokoiło się. Główną widownią walki ludu z wojskiem były: linja kolei zachodniej aż do Breitengasse, ulica Lerchenfeldzka aż do Ottakring i Hernalsu; najgorętszy wrzał bój na Gürtelstrasse ku Schmelzowi.

TELEGRAM DZISIEJSZY.

Wiedeń 10-go listopada.

Wczoraj powtórzyły się w licznych dzielnicach miasta socjalistyczne rozruchy. Agitatorowie rozdzielali pomiędzy robotników cygara i wódkę. Władze rozwinęły spręzystą energję. Na zagrożonych punktach pojawiły się znaczne masy wojska i policji, które rozpędziły gromadzące się tłumy. Przywrócono szybko porządek. Zapobieżono rzuceniu przygotowanych petard. Szesnaście osób aresztowano. Ruch nosi charakter poczęści socjalistyczny, poczęści antisemicki.

Giełda.

Dnia 10-go listopada.

— Za ruble w Berlinie płacono wczoraj nieco niżej. Depesze taksacyjne nic lepszego nie wróżyły. A może też — mimo wszystko, i mimo ogólnej zgody na to, że wiedeńskie rozruchy mają czysto lokalny charakter — może one choć trochę wpłynęły na naszą giełdę.

Na skutek tego wszystkiego od początku zebrania już ujawniło się usposobienie ku zniżce waluty zagranicznej. Na Berlin płacono zaraz o 5 do $7^1/_2$ kop. wyżej niż wczoraj. Weksle na Londyn, któremi bardzo stosunkowo znacznych dokonano tranzakcyj — około 4500 funtów szter. — płacono przy silnem zapotrzebowaniu za długoterminowe $9.98^1/_2$, za krótko 9.97 i 9.98. Na Paryż kurs został niezmieniony również jak kurs weksli na Wiedeń.

Na weksle więc do końca zebrania popyt był dosyć silny i kursa ani na chwilę ku zniżce się nie chyliły.

Dopełniono tranzakcyj po cenach następujących: długoterminowe weksle na Berlin $49.47^1/_2$, krótkoterminowe 49.45 w początku, $49.47^1/_2$ i wreszcie 49.50 przy końcu zebrania giełdowego; na Londyn kurs wyżej podany wyższym był od wczorajszego o $1^1/_2$ kop. do 2; na Paryż 40 rs. za 100 fr.; na Wiedeń 84.60 do 84.65.

Z papierów państwowych poszukiwaną była pożyczka wschodnia we wszystkich emisjach, płacono za nią wyżej, niż wczoraj żądano, to jest 89.05 za 100 rs., podczas gdy wczoraj bez popytu żądano 88.90.

Listy zastawne były przedmiotem nie wielu czynności i słabych obrotów. W każdym jednak razie dopełniono tranzakcyj serją I lit. A 20 kop. drożej niż wczoraj, to jest po 99, lit. B, również nieco drożej po 98.75.

Listy zastawne miejskie IV serji płacono 5 kop. niżej po 89.90 i 89.95.

Z akcyj dopełniono sprzedaży akcyj warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia po 140.50 i o pół rubla niżej po 140, byliby się jeszcze znaleźli nabywcy lecz sprzedających już nie było.

Także sprzedano pewną liczbę akcyj cukrowni „Czersk“ (250 rublowe) po 325.

Obroty w ogóle średnie. Usposobienie ku zwyżce.

Godzina 12. Weksle na Berlin 49.50.

J. Wł.

SZARADA.

Ej! nie kładź w *pierwsze* ręki bo doprawdy sparzy,
Drugie gdy dziatwa krzyczy, powtarzają starzy.
Że główka *trzecia druga* zgadnie tę szaradę,
Ręczę—ale uwagę, za warunek kładę;
Wreszcie, by ją pomieścić między łatwiejszemi,
Dodam i to, że *wszystka* jest na polskiej ziemi.

Rozwiązanie zeszłego **Logogryfu:**

Ostatni z Nieczujów—Zygmunt Kaczkowski.

Znaczenie wyrazów: 1) Orkisz. 2) Salamandry. 3) Technolog. 4) Anewryzm. 5) Timbuktu. 6) Neron. 7) Infant. 8) Zakonnik. 9) Nikotyna. 19) Iwieniec. 11) Elementarz. 11) Czapstrzyk. 13) Złotowo. 14) Ujazdów. 15) Jolaus. 16) Okularnik. 17) Węgierski.

Najpierwsi nadesłuli dokładne szczegółowo rozwiązanie: pp. Teofila Płatkowska, Aleks. Ladachowska i Izabella Chorin, Czesława D..m, Władysława Orsetti, Eliza Bertrand; pp. Stefan Czyżewski, F. Fukier, Maurycy Herszberg, Aleksander Wrzosek, Feliks Bogucki, Karol Goetzen i Jan Waligórski.

W nadsyłanych rozwiązaniach wymagane jest wyszczególnianie wyrazów.

Nadmienia się przytem, iż z powodu nadzwyczajnego zapasu logogryfów — zapytywania, czy nadesłany logogryf będzie umieszczony, pozostawiane będą bez odpowiedzi. Pomieszczenie zależy od miejsca, wyboru i kolei.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Izrael na puszczy“. Jutro: „Rigoletto“. — ROZMAITOSCI: Dziś: „Pomyłka“ (występ p. Fiszera), „Teatr amatorski“ i „Pan Benet“. Jutro: „Rozbitki“. — MAŁY: Dziś: „Pani Favart“. Jutro: „Na wsi“.

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera warszawskiego* dołącza się, dla prenumeratorów na prowincji, „Katalog księgarni, składu i wypożyczalni nut F. Hösicka“.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 2.

Zarząd kolei konnych

w Warszawie

podaje do publicznej wiadomości, że z powodu robót dokonywanych przy łączeniu linij około posesji uniwersytetu warszawskiego, pociągi idące od rogatek mokotowskich, w dniu 11-tym listopada r. b., to jest w sobotę, dochodzić będą tylko do placu św. Aleksandra.

W niedzielę zaś, dnia 12-go listopada r. b., ruch regularny odbywać się będzie od rogatek mokotowskich do placu Zamkowego i oddzielnie od tegoż placu do Powązek.

Dla ostatecznego zaś uregulowania linij z Powązek do placu Zamkowego, ruch pociągów w dniach 14-tym i 15-tym b. m. i r. z Powązek, tylko do zbiegu Długiej z Wązką będzie miał miejsce. (897)

Podziękowanie.

Właściciel młyna amerykańskiego walcowego, Lubicz w dobrach Werbkowice, powiecie hrubieszowskim, składa publiczne podziękowanie p. inżenierowi Biatyńskiemu, zamieszkałemu w Zaliwiu, poczta Kotuń, za podwyższenie prawie o $1/3$ dochodu z młyna; zbudowaniem koła wodnego własnego pomysłu.

—896— ***A. Szydłowski.***

— ***Juljan Wejnert***, adwokat przysięgły, otworzył kancelarję w Warszawie, przy ulicy Chmielnej pod nr. 7, gdzie przyjmuje interesantów codziennie, do godziny 10 i pół rano i od 5-tej do 7-ej po południu. —3535—

— ***B. Kleinerman***, adwokat przysięgły, przyjmuje interesantów do godziny 10 rano i od 5 do 7 po poł. Długa 30 (hotel Drezdeński). (3576)

— ***Zęby po rs. 2***, najlepszym systemem amerykańskim, wprawia ***M. H. Neumark, dentysta***, przez lat 12 w mieście tutejszem bez przerwy praktykujący, ***Tłomackie*** nr ***9***. —3561—

Sienna nr 6a (róg Żelaznej).

WARSZAWSKA

Lecznica dla zwierząt,

otwarta od 8-ej rano do 7-ej wieczorem.

Mag. wet. H. Kołłubaj (od 8—11 i od 1—3) chor. chirurgiczne.
Mag. wet. prof. Królikowski (od 3—5) chor. wewnętrzne.
Lek. wet. K. Mężyński (od 11—1) chor. skórne.

Opłata za poradę 20 kop. Za stałe umieszczenie w szpitalu wraz z utrzymaniem dziennie: od koni i bydła 1 rs., od psów 20 kop. i 50 kop. —3441—

Zarząd kolei konnych

w Warszawie (880

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10-tym listopada r. b., to jest w piątek, począwszy od godziny 9-tej i pół zrana, odbywać się będzie sprzedaż kilkunastu koni przez publiczną licytację, a to w depôt, na Pradze, tuż za rogatką wileńską.

50 kop. garniec,

najlepszej amerykańskiej nafty, sprzedają bracia ***Engiel, przy rogu ulic Zielnej i Prónej nr 31.*** —3532—

(2615) Zakład nauki rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska 53. Kursa zaczynają się w każdym czasie.

— ***Nieprzemakalnem uczyni obówie*** każdy, kto takowe wysmaruje „Molleinem", przez co skóra na takowem nietylko, że robi się trwałą i nieprzemakalną, ale jednocześnie nabierając nadzwyczajnej miękkości, nie sprawia nigdy przykrego pieczenia nóg, jakie zwykle przy noszeniu nowego obówia uczuć się daje. Dostać można w znaczniejszych magazynach obówia w Warszawie, jak również w sklepie W. Kuczyńskiego, przy ulicy Marszałkowskiej nr 34. Główny skład „Molleinu" ulica Widok nr 19, u J. Gadomskiego. —3310—

— ***Dr Turkiewicz***, Nowolipie nr 20. Choroby wewnętrzne i dzieci od 2—5. Porada dla niezamożnych na warunkach jak w lecznicach. (870)

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Złota nr 5. (3503

— ***Zarząd Stowarzyszenia subjektów handlowych zawiadamia***, że ***w sobotę, dnia 11-go b. m.***, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Karmelicka nr 14) ***bezpłatny wieczorek muzyczny*** dla członków Stowarzyszenia. Członkowie życzący sobie wprowadzić damy należące do ich rodzin, zechcą zgłosić się osobiście lub piśmiennie do kancelarji Stowarzyszenia, począwszy od dnia 8-go do 10-go b. m., od godziny 8-ej wieczorem, oraz w sobotę, to jest w dzień wieczorku, od 3-ej do 6-ej godziny po południu. —891—

— Konstanty ***Komierowski***, pomocnik adwokata przysięgłego, Długa 47, 1-e piętro. (873)

Polski Skład Nici, Wełny, przyborów do robót i toilet dla dam i dzieci.—Gorsety Paryzkie fiszbinowe tanie.—Krawaty.—Chustki wełniane, płócienne, od rs. 3 kop. 50 do 12.— Halki kortowe, kaszmirowe, wełniane.—Koszulki wełniane, Kamasze.— Pończochy, Skarpetki, wszelkie Trykotaże z własnej fabryki.—Ul. hr. Berga Nr 11.

2712—r

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych. Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Dolina Szwajcarska.

W Sobotę 11 Listopada r. b. danym będzie

Wielki Bal Maskowy,

podczas którego doborowa orkiestra grać będzie.—Początek o g. 11 wieczorem.—Wejście dla mężczyzn rs. 1 k. 5; dla dam k. 55.

UWAGA. Bufet i kuchnia odpowiednio zaopatrzone. 6072

Pierwszorzędna Restauracja S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny № 7, 1-sze piętro.

Przyjmuje zamówienia na **Wesela**, wystawne **Śniadania, Obiady i Kolacje** w apartamentach z lokalem restauracyjnym nie komunikujących się, od rs. **dwóch** za osobę. — **Wielki wybór Win**, od rs. 1 kop. 20 za butelkę.— **Obiady:** rs. 1 kop. 50 i po kop. 75, od 1-ej do 7-ej z południa. **Śniadania** po kop. 75, od 11-ej rano do 1-ej z południa.—**Całodzienne wszelkie potrawy à la carte.** 2716

Nowe opakowanie.

Przybierające coraz większe rozmiary **podrabianie etykiet do zawijania herbaty** na podobieństwo naszej firmy, zmusiło u nas do zmiany rysunku i sposobu opakowania. Nowa etykieta z wizerunkiem gmachu, w którym u nas w Moskwie odbywa się rozważanie herbaty, nie będzie naklejaną jako banderola, lecz służyć będzie jako opakowanie funtów, pół funtów, ćwiartek i ósemek i wiązać się będzie sznurkiem z nałożeniem plomby. 2721-r.

B-cia K. i C. POPOW,
Dom handlowy w Moskwie.

We Czwartek dnia 2 Listopada r. b. między godziną 11 a 2 po południu, przechodząc ulicami: Długą od (Freta), Miodową do kościoła Przemienienia Pańskiego, Senatorską, około teatru, Niecałą, ogrodem Saskim, za Żelazną Bramę, dalej Marszałkowską, Zielonym Placem na Mazowiecką i ztamtąd na ulicę Długą,

ZGUBIONO ZEGAREK

złoty, damski, o dwóch kopertach, ze złotą dewizką cienką. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Długą pod № 12, mieszkania № 4, w oficynie na dole. Stosowną nagrodę zapewnia się. 6051.



DOM drewniany

z oficyną murowaną, zdatny na jaką fabrykę do sprzedania lub wydzierżawienia albo też do zamiany; w tymże domu mieściła się dawniej fabryka Cementu, we wsi Burakowie № 8, obok Słodowca, wiorst $1^1/_3$ za rogatką Powązkowską. Wiad. na miejscu. 6038

Zakład najmu Karet

i **Powozów**, istniejący przy ulicy **Nowy-Świat, róg Wareckiej № 51**, został znacznie powiększony. O czem mam honor JW. Panów i Klijentów moich zawiadomić.

6074. **J. HEGNER.**

NAGRODY rs. 20.

Idąc w poniedziałek przez ul. Pawią i Dziką do hotelu Paryzkiego, zgubiono **Broszę** z jednego korala wagi 5 zołotn.— Znalazca, zechce oddać tako ą na ul. Pawią № 7. mieszk № 7, za powyższą nagrodą. 6052

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Fabryka piór strusich i fantazyjnych Fr. Peuker,

istniejąca od roku 1860, obecnie przy ul. Niecałej № 10, urządza kapelusze i djademy tak z własnych, jakoteż i z powierzonych piór, także przyjmuje pióra do farbowania, prania i fryzowania. 5959

!!!Kapelusze!!!

filcowe i kastorowe przyjmują się do przefasonowania w przeciągu 24 godzin, w magazynie Fr. Peuker, Niecała № 10. 5960

Kasy ogniotrwałe

pierw. Austr. uprzywil. fabryki

F. WERTHEIM & Comp.

W WIEDNIU,

Dost. Dworu J. C. K. M.



z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.

Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.

Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia.

Generalny Reprezentant
MIKOŁAJ BRAUMAN,
w Warszawie, Elektoralna № 13.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysełają się na żądanie franco. 297



Tord-Boyaux

Niezawodny środek wytępienia Szczurów, Myszy i t. p.

Nagroda na Wystawie 1878 roku.

GUÉRARD & C[ie]
17 Passage de l'Elysée des-Beaux-Art
w Paryżu.

w Warszawie, u Pp. M. F. Galle, Ludw. Spiess i Syn drogistów, i Ziemińskiego aptekarza.

Obiady gospodarskie

po $22^1/_2$ kop., wydaje od godz. 12—5, w zakładzie mlecznym Elektoralna № 6, wejście od Orlej, gdzie czerwone znaki. Tamże wiad. o kolonji do wydzierżawienia dla ogrodnika przy rogatkach Wolskich. 6030

BILETY

Banku Polskiego na zastawione przedmioty lub sumy depozytowe kto ma do odstąpienia, niech się zgłosi pod № 21, przy ulicy Królewskiej, w oficynie, na 2-e piętro, gdzie karta różowa. 6048.

BRACIA LESSER W WARSZAWIE, RYMARSKA 10.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

towarów angielskich, niemieckich, francuzkich, wiedeńskich i amerykańskich, jako to: wszelkiego rodzaju towary galanteryjne, wyroby stalowe i metalowe, łóżka, dywany, szkło, porcelana, fajans itp.—Zabawki dziecinne, artykuły fantazyjne, instrumenty muzyczne. 6010

Oryginalne wyroby chińskie i japońskie.

Tabela wygranych

w drugim dniu ciągnienia 4-ej klasy 139-ej Loterji klasycznej

dnia 9-go listopada 1882 roku.

(Podług Tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Rs. 10000 N-r: 3615 — **Rs. 5000** N-r: 8851 — **Rs. 1600** N-r: 8229 — **Rs. 1000** N-r 5255 — **Rs. 600** N-r: 7403 — Po **Rs. 300** NN-ra: 686 847 4795 6603 6928 8112 10610 12626 19189 19290 20556 23095 — Po **Rs. 90** NN-ra: 272 403 2754 2760 3086 4369 5294 5596 7406 7780 9571 10930 10949 11833 11959 12256 14360 16546 17843 18171 18278 18380 19471 19953 20039 20144 22022 22951.

Następujące Numera wygrały po Rs. 75:

8	1244	2690	4035	5347	6766	8231	9414	10663	12027	13316	15301	17255	19048	20550	21844
49	1353	2765	52	5419	6834	71	29	66	32	47	15412	17342	86	57	53
78	1420	67	65	24	6957	8406	55	76	72	72	47	96	88	20671	54
109	1510	72	77	44	79	19	9535	83	82	13400	15566	17417	19160	97	69
282	14	87	90	49	7048	45	38	97	12260	13538	15649	21	91	20717	21920
93	27	2860	4200	5522	67	90	73	10782	65	40	15718	28	19216	31	57
311	66	68	81	85	7115	8554	9719	10897	87	71	48	68	93	20810	22015
49	1656	74	99	5707	58	8664	65	10929	92	13607	15809	99	19371	17	22128
62	68	2920	4311	67	74	8700	98	11104	95	43	15937	17610	73	22	61
67	1718	42	35	5884	7298	12	9800	67	12436	60	49	14	89	20917	62
93	40	60	39	5902	7304	18	83	97	44	70	83	22	19426	35	83
405	1827	3057	4410	77	30	61	9900	11211	45	13837	16016	62	57	50	22240
10	81	3121	11	6048	39	8819	14	65	12507	13954	30	17711	58	84	50
21	1906	48	12	6133	51	96	86	84	12637	14002	93	54	19541	21040	22363
27	7	53	90	63	66	8946	99	11353	12719	18	16113	96	19702	71	22432
76	55	3204	4552	91	67	48	10082	92	44	32	37	17811	53	72	22589
519	86	55	74	6228	74	62	89	11411	93	66	81	17967	82	77	22648
37	87	81	4621	65	7484	64	10134	17	12891	14149	16276	18090	19803	21159	79
62	2009	3314	40	69	7536	73	44	11552	92	14236	16401	18154	18	70	85
95	17	92	45	98	7675	9001	65	58	12966	54	16503	18270	26	74	22750
637	22	3414	4829	6301	7738	3	81	72	13007	14314	14	76	41	81	22803
728	36	28	77	8	51	10	84	77	10	20	52	99	53	21202	22903
61	2134	96	92	69	67	44	10225	98	27	14411	90	18304	61	56	23014
69	60	3506	95	6456	81	79	39	11674	36	14510	16640	55	19926	57	27
810	62	7	98	74	88	9104	61	78	41	14648	16877	62	76	21347	44
55	83	24	4944	79	7864	58	10339	11777	13111	89	85	90	20045	21423	49
58	2284	76	59	6508	88	84	91	11801	18	97	16965	18411	20155	21535	23100
910	2363	78	5007	32	7915	98	10472	7	45	14757	78	18547	60	37	23239
39	91	95	67	6607	32	9220	81	55	51	88	17015	76	89	46	51
43	2416	3724	97	54	8137	22	10531	11924	65	14863	67	18666	20246	21639	82
90	46	78	5124	62	72	83	34	30	72	15108	17101	18784	20337	82	23456
1067	80	85	55	6717	94	87	39	52	13203	62	24	18862	60	92	
94	90	3847	85	24	99	9342	51	74	67	66	60	75	64	21751	
1140	2524	3900	5309	45	8218	74	59	93	91	85	17239	18913	20404	61	
1233	37	4028	27	49	24	9405	10615	12020	94	15225	43	19039	20514	21807	

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 10-go listopada 1882 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.55	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.99	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.05	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.80	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.20	—.—
„ „ m.	98.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93.75	—.—
„ „ „ II	92.00	—.—
„ „ „ III	91.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.60	—.—
„ „ małe.	86.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	89.10	—.—
II „ „ rs. 100	89.10	—.—
III „ „ rs. 100	89.10	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	140.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	400.	380.
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 191⅔.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II z. 54⅙.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 12⅓.
Od Listów likwidacyjnych kop. 176⅔.

TARGI „na placu Witkowskiego."
Dnia 6 listopada 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	650
„ „ biała	—	—	7-	730
„ „ wyborowa	—	—	825	880
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	540
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	400
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	480
Owies 141 f.	—	—	305	330
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
„ solone pud.	—	—	—	—
Siana pud	55	60	—	—
Słomy pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1250, żyta 130, jęczmienia 30 owsa 60, grochu polnego korcy —.

Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teresp. z d 6 listopada 1882 roku.

Pszenica wyborowa 135 — 140 średnia 121—130, ordynaryjna 95—110.

Żyto wyborowe 89—91, średnie 86—88, ordynaryjne 82—85.

Jęczmień wyborowy 80—92, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 86—90, średni 78—83, ordynaryjny 70—76.

Groch 95—110. **Gryka** 80—92. **Kasza jaglana** 110 — 130 śred. —.—. ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

Cena okowity:

z dnia 10 listopada 1882 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 84.
„ garniec rs. 2 kop. 55.

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	i minut	Przych. godziny	i minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	9	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klassy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w.	8	17 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Magazyn mebli
nowych i używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 2260r
Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

Dla poszukującego interesu
zdarza się korzystna sposobność, z powodu koniecznego wyjazdu, dla poratowania zdrowia, nabycia fabryki od sześciu lat egzystującej, której wyroby mające ustaloną renomę w Cesarstwie, ciągły tam odbyt mają i znaczne zyski dają.

Kupujący powinien mieć z 15,000 rs., 5,000 rs. może być przyjęte hypoteką, dobrze umieszczone.

Specjalności żadnej nie potrzeba, do interesu przystępujący bardzo łatwo pozna, pomimo tego dotychczasowy kierownik nadal pozostać może.

Poważni reflektanci zechcą złożyć **dokładny** swój adres: pod literą **X. X. 100** w Kantorze niniejszego pisma. 6026.

SŁOIK 40 Kop.

VASELINA.
Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskisgo, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrozeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.
GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, Mazowiecka 14
przy Składzie Maszyn.
Handlującym odstępuje się rabat.

Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

NOWO-WYNALEZIONE „PONCZOWE KARMELKI" z CONFITURAMI i ARAKOWYM SMAKIEM.



Sprzedają się we wszystkich miastach Rossyi.
r—2363

Przy ul. Przyokopowej w Warszawie, bez pośrednictwa faktorów ma być

sprzedaną posiadłość,
zawierająca **5,200** □ łokci, razem z mieszkalnym domem drewnianym i zabudowaniami gospodarskiemi (stajnia, stodoła, studnia i t. d.,) również owocowy ogród. Wiadomość Marszałkowska № 7M, naprzeciw koszar ujazdowskich. 4496

TRAN RYBI
biały, parowy, (Codlivor-oil) żółty naturalny, poleca
Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna
Plac Teatralny № 464/5.
dom PP. Kanoniczek. 2560r

Organy kościelne
nowe, o 6 brzmiących głosach, pięknej konstrukcji, które widzieć i wypróbować można w fabryce organów L. Blumberga i Syna, ul. Leszno № 61 w Warszawie, są do sprzedania. Tamże jest do sprzedania orgue-melodykon o 2 klawiszach i pedale. 6036

Dla Amatorów do sprzedania



KON
prawdziwej ezelskiej rasy, zdatny do uprzęży i pod wierzch.—Wiadomość Koszary Mirowskie u wachmistrza Azofowa. 6040

Magazyn Mód i Strojów Damskich
POD FIRMĄ
A. RANDEAU,
Niecała Nr 8,
Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym został otwartym, jak również zaopatrzony w najświeższe modele
SUKIEŃ, oraz OKRYĆ DAMSKICH.
Polecając się łaskawym względom, nadmienia, że i nadal staraniem Magazynu będzie zadowolnić swą klijentelę tak dobrym gustem, jakoteż akuratnem wykonaniem danych zleceń.
r—2726



Pierwszy raz w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 25, w Sobotę d. 30 Października (11 Listopada), otwarte będzie

Muzeum osobliwości
zawierające 5 oddziałów; anatomiczny, mechaniczny, figur woskowych, zoologiczny, artystyczny i przedstawienia znakomitego tresowanego psa Djany.—Szczegóły w afiszach.—**F. PATEK.** 2718r

Do głównego Składu Kawioru
M. SZYROKOWA,
przy ulicy Nowo-Senatorskiej i placu Teatralnego № 477a,
nadszedł transport **Kawioru** świeżego, astrachańskiego, mało solonego i prasowanego w najlepszych gatunkach, oraz **Łososia i Bałyka** wędzonego. **Siomgi, Minogów, Śledzi** królewieckich, **Sardynek, Kilek** rewelskich, **Delikatesów, Anchois, Groszku i Sera** zielonego, **Buljonu, Salami** moskiewskich, **Wizigi i Karuku** rybiego, **Oliwek** solonych (Masl n), **Gorczycy** sareptskiej. **Konfitur** itp. towarów, z czem polecam się Szanownej Publiczności. **M. Szyrokow.** 6063

BIURO TECHNICZNE
OLSZEWICZ i KERN.
WARSZAWA Marszałkowska, 54.
KIJÓW Kreszczatyk, dom Sztiflera.
Jeneralna Reprezentacja, oraz Główny Skład Fabryki Maszyn, armatur do kotłów
Schäffera i Budenberga,
W BUCKAU-MAGDEBURGU, MANSZESTRZE I GLASGOWIE.
Manometry, Vacuumetry, Termometry, Thalpotasimetry (termometry dla wysokich temperatur), Areometry, Wentyle, Krany żelazne i spiżowe, Wentyle powietrzne i wentyle bezpieczeństwa, Śluzy dla wody i gazu, Świstawki parowe, Wodowskazy, Przyrządy alarmowe dla bezpieczeństwa kotłów, Odprowadzacze wody kondensacyjnej, Injektory, Liczebniki, Zegary kontrolujące stróżów, Indykatory, Pompy do próbowania wytrzymałości kotłów i rur.
Ulepszone Pulsometry, Extynktory, Samodziałające i kontrolujące wagi, Samozasilacze kotłów parowych z wodomierzem. 1223—r

Stajnia i Wozownia
jest do wynajęcia zaraz. Warecka № 4. 5984

FLANELE
KASZMIRY
czarne i kolorowe, jako specjalność, oraz **materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej**
K. MANTEY,
Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.
FLANELE 2694r
KORCIKI KORCIKI

Rs. 1,000
do ulokowania na hypotekę domu w Warszawie, lub na Pradze. Oferty uprasza składać w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. C. W. G. 6034

50% oszczędności w paliwie 50%
Najnowszej konstrukcji
Piece pokojowe, Kuchnie żelazne z New-Yorku, Bostonu, Philadelpfii, po jednorazowem napaleniu trzymające ciepło 24 godzin nader eleganckie, trwałe, a mianowicie bez swędu nadeszły, w wielkim wyborze do handlu amerykańskiego **W. Marchwińskiego, Długa № 32.** 5986

Broń Lancastra Dubeltówka
z lufami Bernarda, kaliber 16, do sprzedania. Królewska № 19. stróż wskaże. 5992

Po bardzo przystępnych cenach
Futra męzkie i damskie
wszelkie garnitury futrzane, błamy itd. poleca zakład kuśnierski **Ferdynanda Himml № 38; Krakowskie-Przedmieście № 38,** naprzeciwko Saskiego Placu. 5825

Rury i łańcuszki
mosiężne, różnego rodzaju, poleca
Skład Materjałów blacharskich
DRZAŻDŻYŃSKI i S-ka
ORLA № 4. 2606

Bardzo tanio!!!
Różne Garnitury Mebli gustownie kryte, Szeslongi, Sofy, Otomany, Szafy, Kredensa i t. p. Marszałkowska № 32, róg Złotej. **L. Brenert.** 5903



Specjalna Fabryka
Kas żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,
Nowy-Świat № 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

W Magazynie Francuzkim, ul. hr. Berga № 16.—Wielki wybór (od 10 kop. sztuka) zagranicznych przyborów

DO KOTYLIONA
Paryzkich Gier towarzyskich, zupełnie nowych i Zabawek dziecinnych (od 5 k.) 2571

69. Czarny Znak. 69.
Krakowskie-Przedmieście
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż otrzymałem świeży transport kapeluszy zagranicznych jesiennych, filcowych, w różnych gatunkach i fasonach, oraz Szapoklaki paryzkie, Cylindry i filcowe, własnego wyrobu, z czem polecam się Sz. PP. Kundmanom.—Z uszanowaniem
W. Antonowicz.
Tamże potrzebni są uczniowie i panny. 6035

Bony niemki
potrzebne są zaraz. — Wiadomość w biurze nauczycielskiem Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 6, vis-á-vis Ś-go Krzyża. 2707

Lekarz
proszony jest o osiedlenie się w miasteczku Mereczy gub. Wileńskiej. Lekarz kawaler będzie otrzymywał pensji rocznej rs. 400, żonaty rs. 500. Mieszkańcy i obywatele okoliczni płacą za wizyty oddzielnie. W ogólnej sumie lekarz może mieć do 1,200 rs. Uprasza się o zgłoszenie do aptekarza w Mereczy Rubinsztejna. 6003

WAŻNE.
Jest do sprzedania nowo-otwierająca się Apteka Centralna, w okolicy bogatej i gęsto zaludnionej.—Wiadomość: Nowy-Świat № 48, mieszk. 17, pomiędzy 8—11 rano. 2704

SZUWAKS GLICERYNOWY,

5534

konserwujący wybornie obuwie,

EKSPORT DO KRÓLESTWA i CESARSTWA

S. GLIŃSKI,

58. WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 58.

FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

2705—r

F. CLIWIC,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzoną jest we wszelkiego rodzaju nowości paryzkie w zakres jej wyrobu wchodzące, a mianowicie: Pióra Strusie w nowych kolorach fantazyjne, Kapelusze z piór bandeaux (obłożenia), modne plumage, ptaki, garnitury balowe z piór i kwiatów. Przytem fabryka urządza ka elusze i diademy z własnych i powierzonych materjałów.— **Pranie, fryzowanie i farba na sposób paryzki.**

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu. 2613r

ORIENTALINA. Nymphe bajadere.

Podobno odaliskom sułtańskich haremów niedostrzeżonych oku ludzkiemu, ukryty był sekret, któremu pokolenia tureckich kobiet obowiązane były czarującą piękność, dożywając do starości bez najmniejszych jej śladów obecnie. Tajemnica ta jest już docieczoną. Orjentalina ukazała się w użyciu w arystokratycznych kołach dam eleganckiego świata w miastach Europy; pomimo białości, delikatności i świeżości jaką nadaje twarzy jest niedojrzaną. Przez fizjologiczny pogląd i analizę jest zalecany jako hygieniczny środek do użycia nawet dzieciom, Przenikając wapory naskórka, niszczy zarodki piegów i wysypek, utrzymując ciepłoród życia w jednostajnej temperaturze, zapobiega zsychaniu się skóry formującej zmarszczki,—w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Petersburgu dostać go można tylko u nadwornych Perfumerzystów.—Cena **rs. 2. — W Perfumerjach: Kocha, Krak.-Przedmieście;** a także **Nowy-Swiat 41, Perfumerje Rénaissance,** w głównym składzie.

SER krajowo - szwajcarski

w najlepszym gatunku, mało różniący się w smaku od zagranicznego, a w cenie więcej jak o połowę tańszy, bo tylko po 30 k. ℔ poleca handel Braci Wróbel. 2626

!!!Pół na pół zysku!!!

Suma hypoteczna rs. **1,800** do sprzedania za **900** rs., z powodu musowego wyjazdu za granicę. Suma płatna 1 Lutego 1883 r. Mieści się w 1-ej połowie szacunku domu murowanego w Warszawie. Wiadomość ul. Senatorska № 16, róg Bielańskiej, mieszk. 11, u pani M. D asch. 6001

OWIES, SIANO,

1639

Sieczka, Słoma, Otręby Makuchy i wszelkie artykuły paszy dla koni i krów, sprzedaje po cenach targowych

M. Chmielewski i S-ka,

№ 38 Krak.-Przedm. wprost Loursa.

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu, nie mający żadnego utrzymania, poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M D H. 14814

Bony niemki poszukuje się na prowincję. Wiadomość pomiędzy, godz. 3 a 6, u p. Danielewicza, ul. Nowy-Świat 36. 14871

Guwernantka potrzebną jest na wieś, do jednego dziecka, posiadająca oprócz ogólnego wykształcenia języki: francuzki i niemiecki, oraz muzykę. Wiadomość przy ulicy Świętojańskiej № 8, drugie piętro u właścicielki domu. 14870

Nauczycielka młoda z patentem przygotawia do Instytutu muzycznego, również daje lekcje muzyki po domach. Wspólna № 34, bez litery, № 1 mieszk. 14534

Niemka rodowita, z patentem, która od lat kilku pracuje po pensjach tuteiszych, udziela lekcje języka niemieckiego. Wiadomość: Nowa-Praga, ul. Środkowa, dom Arona Śpiewaka, 1-sze piętro, albo w kiosku przed domem Röslera. 14637

Potrzebną jest bona francuzka na wyjazd do Mińska, o warunkach dowiedzieć się można na ulicy Pięknej dom № 1D, u pułkownika Agapiejew. 14625

Osoby życzące nabrania wprawy w konwersacji francuzkiej, lub też wydoskonalenia się w korespondencji w tymże języku, zgłosić się mogą do pani François, Zakroczymska № 2, mieszk. 13, od 12 do 6 wieczorem, warunki bardzo przystępne. 1516

Francuzki poszukuje się, którаby za pokój udzielała lekcje francuzkiego języka. Tamże pokój do wynajęcia, z umeblowaniem lub bez. Wiadomość: Nowolipki № 28, mieszkania 5. 14577

W pracowni sukień damskich, ulica Senatorska № 18, dom p. Galle, udzielają się lekcje kroju, sposobem Vort'ha, pierwszego krawca w Paryżu. Krój ten zaleca się tem, że jest nadzwyczaj łatwy i zrozumiały, bez żadnych linijek i wyrachowań matematycznych, wprost tylko z miary. Opłata za naukę bardzo przystępna. 1499

Niemka w średnim wieku życzy miejsca za bonę. Pawia № 13, mieszkania 48, na 2-m piętrze. 14850

Człowiek młody, dokładnie obznajmiony z przedmiotami, w zakres kursu gimnazjalnego wchodzącemi, znający języki: ruski, niemiecki i hebrajski, poszukuje lekcyj. Wiadomość: Ulica Elektoralna № 3, mieszkania 11. 14868

Nauczycielka z muzyką i niemieckim językiem, potrzebną jest zaraz na prowincją. Wiejska № 3, 1-sze piętro. 14845

2 bony niemki muzykalne i bona freblowska, są do umieszczenia, świadectwa chlubne. Adresy pod F. S. Biuro ogłoszeń, Senatorska 22. 1592

Student uniwersytetu poszukuje kondycji lub lekcji. Marjańska № 9, m. 9. 14947

Nauczycielka młoda, polka, potrzebną jest zaraz na wieś, z wykształceniem gimnazjalnem, z muzyką, mówiąca po francuzku. Wiadomość: ul. Nowogrodzka № 3 nowy, mieszkania 8, od frontu, między godziną 4 a 6 po południu. 14928

Student matematyki szuka lekcyj. Aleje Ujazdowskie № 19, mieszk. 15. 14931

Francuzka rodowita, posiadająca dyplom ze szkoły normalnej, poszukuje lekcyj. Jerozolimska № 26, mieszk. 2. 14945

Student uniwersytetu, który od 5 lat zajmuje się udzielaniem lekcyj, specjalnie z języków starożytnych i niemieckiego, poszukuje zajęcia. Pańska № 17, stróż wskaże.

Posady i prace.

Człowiek młody, energiczny, dobrej konduity (niewymagający), poszukuje zajęcia jako agent, komi-wojażer, ekspedytor i t. p. Łaskawe oferty proszę składać w Kantorze Kurjera, pod lit. A. 50. 14806

Robotnicy potrzebni są do łatwej roboty przy fabryce guzików. Ogrodowa № 34.

Czeladzie potrzebni są zaraz do introligatora Michałowskiego, Krak.-Przedmieście № 77. 14821

Uczeń potrzebny do tapicera. Ulica Orla № 12. 14905

Panny potrzebne zaraz do szycia bielizny na maszynie Whelera i Wilsona, i panny podręczne. Marszałkowska № 67, skład płótna z fabryki „Żyrardów.“ 14884

Panny potrzebne do fabryki krawatów. Gęsia № 6, mieszk. 13. 1583

Potrzebuję panny służącej, znającej krawieczczyznę. Wiadomość w magazynie haftów Ludwiga, ulica Senatorska. 14693

Panny do naszywania guzików, potrzebne są zaraz. Wiadomość w fabryce, Ogrodowa № 34. 14401

Do zakładu introligatorskiego przy ulicy Daniłowiczowskiej № 4, G. Majbauma, potrzebni są czeladnicy, specjalnie uzdolnieni do ksiąg buchhalteryjnych, oraz kilka dziewcząt zaraz płatnych. 14869

Osoba potrzebną jest, znająca dobrze krój i krawieczczyznę, oraz szycie bielizny na maszynie. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, mieszkania № 3. 14855

Zecer mówiący trochę po niemiecku potrzebny jest do fabryki stempli kauczukowych. Nowy-Świat 31. 1566

Apreterzy zdolni, lecz tylko posiadający chlubne świadectwa, tak pod względem zdolności, jak i prowadzenia się, znajdą zaraz zajęcie w fabryce kapeluszy słomkowych Cukiera i Fischhauta. Ulica Dzielna № 7a, (róg Karmelickiej). 14810

Młodzieniec lat 16 mający, z wykształceniem 3-ch klas gimnazjum, poszukuje miejsca w handlu lub w fabryce. Oferty uprasza się przesłać do kantoru Kur. Warszawskiego pod lit. A. K. „uczeń.“ 14832

Uczniowie potrzebni do zakładu introligatorskiego; pierwszeństwo z prowincji. Nowy-Świat № 58. 14822

Uczni dwóch cokolwiek obeznanych z wyrobami tabacznemi, znajdzie zajęcie natychmiast w warsz. central. dystrybucji, róg Podwala i Senatorskiej, dom Bujny 14926

Panna uzdolniona w szyciu ręcznem i maszynowem, potrzebna jest do zakładu tapicerskiego. Wiadomość na miejscu: ulica Świętokrzyzka № 8. 14941

Ogrodnik (artysta), kawaler, obeznany z ogrodnictwem w wyższym stopniu, szuka umieszczenia, posiada najlepsze rekomendacje. Bliższą wiadomość udzieli p. F. Skobliński, Poznań, Św. Marcin 75. 1593

Z kaucją w gotowiźnie, odpowiednią do wynagrodzenia i rodzaju zatrudnienia, człowiek w sile wieku, żonaty, przybyły z prowincji, posiadający zaszczytne dokumenta rekomendacyjne, poszukuje posady kasjera, inkasenta, magazyniera i t. p. Adresy składać w kant. Kurjera pod lit. A Z.

Czytelnik 2 polskich gazet, od 11—13 lat, z pensją, życiem i mieszkaniem, potrzebny jest. Żórawia № 5, mieszk 4. 14930

Panna poszukuje miejsca do szycia prywatnego. Wilcza № 23D, m. 2. 14953

Panny potrzebne do staników i nauki. Królewska № 41. 14957

Dziewczynka może być przyjętą do nauki szycia i posług magazynowych, pensję miesięczną dostanie stosownie do jej wartości i chęci do szycia i posług. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 85. 14949

Panny potrzebne do bielizny, do maszyny i dziurek. Śliska № 32, m. 20. 14954

Buchhalter posiadający język niemiecki i polski, poszukuje zatrudnienia. Adres: M. Z. poste-restante. 1587

Gospodyni, pisarz prowentowy i kamerdyner, poszukują miejsca. Adres: F. Skobliński, Poznań, Św. Marcin № 75. 1590

Osoba w średnim wieku, kompletnie zdolna w kroju, z dobrym gustem, do upinania sukien, pracująca kilkanaście lat w tym zawodzie, życzy przyjąć zarząd pracownią w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość od godziny 4—9 w wieczór. Stare-Miasto № 2, mieszk. 5, piętro 3-cie. 14699

Panny potrzebne są, do krawieczczyzny, podręczne i do nauki. Leszno № 18, mieszkania 31. 14651

Panny potrzebne są, do robienia pończoch na maszynie. Zgoda № 1. 14662

Dziewczynki do zakończania, umiejące szydełkiem, znajdą zajęcie w fabr. pończoch, przy ul. Chmielnej № 25. 14689

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są do pracowni sukien, okryć damskich i ubiorów dziecinnych „Nelly“, Erywańska 4, mieszkania 7. 14725

Kupno i sprzedaż.

Karetka podwójna za 375 rs., na jednego lub parę koni, bardzo elegancka, pierwszorzędnej fabryki, do sprzedania. Ul. Złota № 3, u stróża. 14749

Altówka i 3 skrzypiec, (jedne dziecinne), do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, ulica Elektoralna № 9 14714

Fortpeian krótki. Bucholtza, o 6 oktawach do sprzedania za rs. 65. Piekarska № 2, na piętrze. 14722

Do sprzedania fortepiany nowe, najnowszej konstrukcji i fasonu, o 6 szprejcach metalowych, blat podwójny, struny krzyżowe. Ul. Krakowskie - Przedmieście № 2, w fabryce fortepianów Janiszewskiego. 14881

Fortepian krótki, o 7 oktawach, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Stare-Miasto № 36, mieszk. 18. 14929

Do sprzedania dla braku miejsca: bufet, klęcznik, lampa wisząca, maszyna do szycia nożna Wilsona, kuchnia naftowa, wszystko w dobrym stanie, za pół ceny. Jerozolimska 36, mieszkania 4. 14937

Sofa miękka otwierana, skórą kryta, szafa za szkłem, łóżka mahoniowe: tamże wiadomość o wynajęciu pokoju, na dobrych warunkach. Widok № 14, lewa oficyna, 2-gie piętro, od godz. 12—4. 14936

Dubeltówka Lankastra, z przyborem, do sprzedania. Nowy-Świat № 27, od 4—6 po południu, stróż wskaże 14960

Fortepian mahoniowy wyrestaurowany, za rs. 60. Marjensztadt № 2, u stróża.

Za bezcen, piżmowce eleganckie z bobrowym kołnierzem, syberyną kryte, rs. 80; skrzypce ze szkołą 12. Złota № 9a, m. 11.

Do sprzedania: futro lisy obszyte białemi barankami, zdatne na wieś; dubeltówka kapiszonówka z wszelkiemi przyborami, do polowania i rewolwer Lancastra systemu amerykańskiego, ze 150-ciu nabojami. Wszystko w dobrym stanie. Widzieć można: Hoża № 17E, pomieszkania 10, do 12-tej w południe. 14946

Pianino palisandrowe, zupełnie nowe, zagranicznej fabryki, do sprzedania za cenę jaknajprzystępniejszą, przy ul. Świętojerskiej № 12, u Brylanta. 14948

Sprzedaje się: suknia ślubna, biała atłasowa, raz użyta; tużurek na 5 guzików nowy, bardzo tanio. Wiadomość: Próżna № 5, stróż wskaże. 1596

Powozy używane, faetony na jednego i parę koni, kocz z fordeklem i karety do zbycia, po cenach przystępnych, w fabryce Piotra Michałowskiego w Warszawie. Ul. Orla № 1. 14966

Kto ma do sprzedania parę dobrych koni roboczych, zechce zostawić wiadomość w składzie nabiału, przy ulicy Chmielnej № 4. 1598

Fortepian palisadrowy, fabryki wiedeńskiej Ehrbara z metalowym blatem, w bardzo dobrym stanie, za rs. 350, stół jadalny okrągły, za rs. 15, kanapka wiedeńska, za rs. 5, wszystko w dobrym stanie; płaszcz gutaperkowy, zupełnie nowy, niedźwiedzie czarne, kryte suknem, za rs. 60, oraz prawidła do butów. Ulica Złota № 21, mieszkania 24, w oficynie. 14710

Pianino Steingraebera, prawie nowe, za nizką cenę, u Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 14681

Meble tanio, kilka garniturów skromnych i bogatych, oraz sofy, szeslongi, otomany, kozety, fotele, łóżka, komody, stoliki, w zakładzie mebli, Nowy-Świat № 27, róg ulicy Chmielnej, wchód od Chmielnej. 14798

Do sprzedania eleganckie meble, łóżko francuzkie, 2 szafy, umywalnia z blatem marmurowym, stolik do łóżka, dywan na cały pokój i zegar starożytny. Wiadomość Krakowskie - Przedmieście, pałac Krasińskich, stróż wskaże. 14834

Uwaga bo praktyczne a tanie!! Dywany Wschodu, futra różne, kamienie. Elektoralna № 5, prawa oficyna. „Orient.“ 14193

Futra dwa do sprzedania: niedźwiedzie i bobry, u krawca J. Sobolewskiego. Ul. Podwal № 8. 14299

Fortepian do sprzedania, wynajęcia, krzesła, stół, niedźwiadki. Krucza 13, mieszkania 12, od Wilczej. 1522

E. Załuskiego, składy węgli, drzewa. przy ulicy Szpitalnej № 8 (w ogrodzie), Leszno № 30 i Aleje Jerozolimskie № 22, są zaopatrzone w duże zapasy węgli i drzewa, samych najlepszych gatunków. Węgiel krajowy od rs. 1 do 85 kop. za korzec. Za węgiel zagraniczny najlepszy, którego o 15% mniej potrzeba do użycia, a daje więcej ciepła i lepiej się wypala. Drzewa brzozowego, olszowego, sosnowego i miękkiego jest paręset sążni, wszystko suche, wyborowe, ceny tak nizkie, że za sążeń kubiczny drzewa miękkiego, lipowego, suchego, szczapowego rs. 10. Kupującym hurtowo, odstępuje 10%, gdyż tym wprost z lasów dostawiać będę. 14364

Suknia mantynowa czarna, z vetmanem grenadin. rs. 20; suknia wełniana oliv. rs. 16. Bednarska № 25, mieszk. 33. 14808

Bilard jest do sprzedania, za rs. 70. Widzieć można w sali licytacyjnej, przy ulicy Miodowej. 14846

Amerykanik mały, używany, z pudłem z tyłu, ktoby miał do sprzedania, zechce zostawić adres: Chmielna 4, w specjalnym handlu nabiału. 14687

Syrop czysto malinowy po 40 k. za f., sprzedaje się w sklepie F. Buchowskiego, ul. Marszałkowska, róg Wspólnej № 34c. 14700

Pianino palisandrowe, belgijskie, mało używane, z transpozycją, oraz fortepian pół 7 oktawy, mahoniowy, pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat № 68, fabr. Cerulli. Tamże strojenia, reperacje przyjmuje. 14607

Do sprzedania: koszul damskich webowych 6, z wysokiemi karczkami, na nizką osobę; warkocze ciemno-blond, kołnierz z z mufką tumakowe, kuchnia naftowa z maszynką do kawy, serweta szydełkowa biała, sześć łokci materjału wełnianego na wetman. Wspólna № 14, w oficynie 2-e piętro, mieszkania № 10, od godz. 2 do 6 wieczór.

Szafa biblioteczna mahoniowa, Encyklopedja fr. 53 tomy, Słownik fr. akad. paryz. 2 tomy, do sprzedania. Wiadomość w kantorze loterji, Marszałkowska № 56, między godz. 3 a 5. 13694

Futro skunksy, w dobrym stanie, na osobę otyłą, jest do sprzedania. Wiadomość w cukierni J. Stengiel, Marszałkowska № 62.

Pompa parowa, dostarczająca szesnaście tysięcy litrów na godzinę, czynna obecnie i ogrzewacze parowe do sprzedania. Chmielna 9. 14727

Bilard jest do sprzedania przy ulicy Piwnej № 47 nowy. 14799

Tanio sprzedam razem lub częściowo! Fortepian blizko 7-oktawowy; mebli garnitur angielski i gabinetowy; sekretarka; stół jadalny: lustro; portiery; firanki i t. p. Ulica Swiętokrzyzka № 31, stróż wskaże. 14801

Fortepian zagraniczny, mało używany, do sprzedania. Wspólna № 3, m. 15. 14807

Fortepian palisandrowy, o 7-miu oktawach, z blatem metalowym i czterema szprejcami, do sprzedania za rs. 150, przy ulicy Wspólnej pod № 16. 14812

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania b. tanio, garnitur orzechowy: 2 szafy, rozbierane; garnitur angielski, jedwabny, biuro angielskie, 2 lustra greckie szlifowane, 2 trema petersburskie, z marmurowemi blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; 2 szafki do bielizny, garniturek grecki, 2 stoliki do kart konsolkowe, regulator paryzki, para łóżek medaljonowych, umywalka, kredens szabowany masiv, stół jadalny, gzemsy z firankami, szeslong. Chmielna № 52, lokalu 8. 14608

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 14836

Meble do sprzedania, mało używane: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, tremo, biórko, stół jadalny, szafki do bielizny, toaleta damska, kredens, lustra, para łóżek, szafeczki nocne, konsolki do kart, kozeta z 6-ma napoleonkami, regulator, firanki. Twarda № 6, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41, (dom dawniej Grancowa). 14906

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9.

Meble do sprzedania: garnitur, szafa do bielizny i ubrania. stół dębowy i krzesła, stolik do samowaru, lustro, tremo, szeslong, para łóżek, biurko duże i małe, zegar gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszkania 6, 1-e piętro, z bramy na lewo. 14861

Meble, lustra, oleodruki, lampa, żardyniery paryzkie, do sprzedania. Wiadomość: Długa № 10, u stróża w bramie. 14375

Zostawiono w komis do sprzedania, różne meble z kilku pokoi, mało używane i szafy mahoniowe, ozdobne, cena najniższa. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej w magazynie mebli. 14505

Światło elektryczne w całym komplecie z urządzeniem, za połowę ceny jest do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 7, u stróża Adolfa. 14838

Wykwintne urządzenie mieszkania, zupełnie nowe, wcale nie używane, składające się z kompletnych garniturów i urządzenia: salonu, buduaru, jadalni, sypialni i gabinetu, oraz serwis jest do sprzedania w całości lub częściowo po cenie niżej kosztu. Wiadomość: ulica Zielna 18, II-e piętro, mieszkania № 7, codziennie od 1 do 4. W innych godzinach dowiedzieć się można w razie żądania u rządcy domu, Świętokrzyzka 39. 1567

Meble do sprzedania, bardzo tanio garnitur, szafy rozbierane, szafka do bielizny, stół jadalny, biurko, stół czarny rzeźbiony, para łóżek, lustra, tremo, szeslong, fotele, konsolki dwie, stolik marmurowy, szafki nocne, gzemsy z firankami i różne meble. Wiadomość: Aleja Jerozolimska, trzeci dom od Brackiej № 5, bez litery mieszkania 18, od 10 do 7 wieczór. 14860

Meble w wielkim wyborze po zwiniętym magazynie, wyprzedają się niżej ceny kosztu. Garnitury gotowe wyściełane od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Ul. Bracka № 7. m. 6. 1-sze piętro od frontu.

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowych, urzędowej roboty, dwie szafy, dwa łóżka, kufer wielki, samowar 5-garncowy, miedź kuchenna i inne sprzęty gospodarskie, lampa, obraz olejny, lustro, pościel, szopy mało używane, palto zimowe, spodnie i kamizelka zimowe, te trzy sztuki całkiem nie noszone i inne ubrania noszone; 12 koszul prawie nowych. Ulica Nowolipie № 39, mieszkania № 1, od godziny 9 do 1. 14589

Interesa handl. i majątk.

Sklepik wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Chmielna № 14. 14723

Sklep spożywczy i dystrybucja z powodu słabości właścicielki do odstąpienia w każdym czasie. Komorne tanie. Patenta opłacone do Nowego-Roku. Ulica Złota, róg Wielkiej. № 8 od Złotej. 14921

Dom w cenie 43,000 rs., na dogodnych warunkach i w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa 17, mieszkania 6. 14702

Skład węgla z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. Wiadomość ul. Chmielna № 62a, mieszkania № 14, pomiędzy godziną 12 a 2. 14707

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Ul. Złota № 2. 14694

Biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego. Długa 53, (wprost więzienia). Kupuje weksle, rewersy i obligi, sprawy sądowe we wszystkich instancjach przeprowadza własnym kosztem, za potrąceniem 10 procent od sumy, w całem Cesarstwie i Królestwie. 1508

Z powodu słabości są do sprzedania dwa wiedeńskie magle, za przystępną cenę. Wiadomość na Szmulowiźnie w domu p. Malinowskiego № 29. 14826

Traktjernia jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Bednarska № 9. 14831

Sklep wyrobów wędliniarskich, od kilku lat egzystujący, do sprzedania. Freta 33.

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ulica Solec № 27. 1548

Piekarnia z powodu wyjazdu jest do odstąpienia, pod bardzo korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość: ulica Sowia № 3, mieszk. 44, do godz. 10 zrana. 14863

Handel korzenny jest do odstąpienia, przy ulicy pryncypalnej, na dogodnych warunkach. Wiadomość w kantorze A. Bindernagel. Ulica Danielewiczowska № 8. 14864

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Leszno № 67. 14837

Skład węgli wraz ze sklepikiem i mieszkaniem, do odstąpienia. Ul. Żelazna róg Leszna № 43. Tamże dwa garnitury złote do sprzedania. 14190

Korzystny interes! Magle od lat 20 w jednem miejscu egzystujące, są do sprzedania, z powodu, że osoba posiadająca, jest stara, słabowita, sama jedna. Wiadomość w zakładzie reperacji maszyn do szycia, ulica Marszałkowska № 57. 14269

4 do 6,000 rs. potrzeba pożyczki na hypotekę 2 dom. w Warszawie, w pierwszej połowie wartości. Wiadomość w kantorze loterji Marszałkowska № 56, od godziny 3 do 5-ej. 13652

Sklep norymbersko-galanteryjny z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 46. 14545

Rs. 3,300 żądane jest na spłacenie takiegoż długu na hypotekę domu murowanego, suma ta mieści się w pierwszej połowie wartości. Wiadomość: ulica Piwna № 11, mieszkania 35. 14613

Magiel do sprzedania. Wiadomość: ulica Wronia № 2 lit. A. 14927

Posesja narożna w zachodniej, ożywionej środkowo-fabrycznej części m. Warszawy, wolna zupełnie od zalewów, o 12 mur. i drewn. sklepach, na 156 łok. dług. frontu, przy samej linji tramwajowej i obu szerokich ulicach, jest do sprzedania w całości lub połowie już podziałowej. Wiadomość w kantorze loterji, Marszałkowska № 56, od godziny 3 do 5. 13653

Kapitały: rs. 6,000 na domu i rs. 10,000 na dobrach w tutejszej gubernji, na korzystnych warunkach do odstąpienia, w biurze komisowem J. Fedeckiego, Miodowa 3.

Do odstąpienia skład węgla kamiennego, z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu: ulica Dzielna № 34. 14938

Kawiarnia jest do sprzedania. Ulica Freta № 25. 14934

Sklep wiktuałów jest zaraz do sprzedania. Ulica Pańska № 77A. 14935

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia za przystępną cenę, z mieszkaniem obszernem, komorne nie drogie i zapłacone do Nowego-Roku. Ul. Nowolipie № 15. 14951

Sklep z mieszkaniem do odstąpienia. Ul. Trębacka № 11. 14944

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją, z powodu należenia właściciela do wojska, do sprzedania zaraz. Wązka-Freta № 24. 14961

Interes handlowy ktoby miał do sprzedania, w jakimkolwiek rodzaju, jak również chcący nabyć takowe; raczą się zgłosić z objaśnieniem warunków (kupna lub sprzedaży), na Krakow.-Przedm. № 21, 2 piętro.

Szynk z wszelkiemi utensyljami, z powodu słabości jest do sprzedania w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu: ulica Mostowa № 1. 14955

Sklep wiktuałów z dobrem urządzeniem i towarem, jest do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu, za cenę przystępną. Ulica Pańska № 33. 14956

Magle wiedeńskie do sprzedania. Nowy-Świat 36, wiadomość na miejscu. 1597

Do interesu fabrycznego od lat 15, egzystującego, potrzebny jest wspólnik, z kapitałem od rs. 2,000 do 5,000, z którego można mieć 30/000 procent bez żadnego mozołu. Wiadomość w kantorze kaucjonowanym pod № 5, przy ulicy Freta. — Stanisław Majorkowski. 14932

Plac do sprzedania w Nowo-Brudnie, obok fabryki pilnikarskiej, zawiera w sobie łokci □ 4,000, narożny od dwóch ulic. Najbliższa wiadomość: ulica Żelazna № 25, w restauracji. 14933

Lokale.

Przy ulicy Złotej pod № 28E/1091r, na 3-m piętrze, każdego czasu jest do wynajęcia widne i suche mieszkanie, składające się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni ze zlewem i wszelkiemi dogodnościami, (waterklozet angielski i dzwonki elektryczne). Wiadomość u rządcy domu na miejscu. 14746

Zaraz do odnajęcia dwa pokoje, pojedyńczo lub w połączeniu, przy familji, ze stołem lub bez, na 2-m piętrze w oficynie, suche, widne i czyste. Elektoralna, dom W. Bersona № 5, vis-á-vis banku, u Starżyńskich. 1554

Pomieszczenie wspólne dla kawalera, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość w kiosku, plac Teatralny. 14601

Zaraz do wynajęcia za rs. 8, pokój na parterze z kuchenką, z wodociągiem i zlewem. Wilcza № 17D. 14680

Pokój o 2-ch oknach dla kobiety, przy rodzinie, jest do wynajęcia, z meblami lub bez. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, 1-e piętro, mieszkania № 3. 14857

Pokój duży z osobnem wejściem, lub mniejszy, umeblowane, do wynajęcia. Piękna № 1D, mieszkania 12. 14833

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Podwal pod № 26: sklep, 4 pokoje z kuchnią, dwoma wejściami, wygódką. 14550

Apartament elegancko umeblowany, jest do wynajęcia, z powodu wyjazdu na miesięcy sześć, licząc od 1 Grudnia do 1 Czerwca, za rs. 600, przy rogu ulic: Alei Ujazdowskiej i Wilczej № 23, mieszk. № 8, pierwsze piętro. Osoby interesowane raczą się zgłosić podług adresu, stróż wskaże.

Na fabrykę, zakład przemysłowy i t. p. Do wydzierżawienia w każdym czasie zabudowanie murowane, jedno-piętrowe, mające z dwóch stron widok, składające się z obszernych sal i suteryny; placu niezabudowanego około 3,000 łokci □, przy ulicy Krochmalnej w Warszawie. Wiadomość: ulica Elektoralna № 29, u właściciela domu.

Pokój do wynajęcia, z opałem, meblami, usługą lub bez. Tamże prywatne obiady. Podwal № 32, m. 6, 1 piętro. 14963

Doniesienia rozmaite.

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Osuszanie lokali, wentylacja, ogrzewanie, zapobieganie dymieniu, dezinfekcja, niszczenie grzyba, ocena hygieniczna mieszkań. Inżenier Kosiński, ul. Krucza № 10b. 13915

Tramwaj, kalendarz humorystyczny, na rok 1883. Dowcipny i tani. Przeszło 40 kolorowanych illustracji. Mapka i przepisy tramwajowe. W księgarniach i u kolporterów kop. 20. Skład główny: Ulica Obozna № 1, mieszkania 3. 14604

Do lekcyj tańca prywatnie, potrzeba parę osób dobrze wychowanych. Warunki przystępne. Zgoda 6, m. 8. 14965

Obiady prywatne. Nowy-Świat № 45. Obiady wydawane będą od godziny 12—4 po kop. 25 i 40. 14775

Inżynier z Rosji, który w niedzielę odbywał podróż z Siedlec do Warszawy, proszony jest o złożenie bliższej wiadomości o sobie w kantorze tegoż pisma pod lit. M. R.

Obiady prywatne. Wiadomość w kiosku plac Teatralny. 14848

J. Kornecki, skład win i delikatesów, Nowy-Świat 40. Śniadania gorące i kolacje, w osobnych gabinetach. Specjalność wina węgierskie. 1595

Pracownia kuśnierska przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w gmachu starej poczty, mieszkania № 42. Przyjmują się wszelkie obstalunki, jakoto: farbowanie i czyszczenie z tłuszczu wszelkich futer. jaknajstaranniej i po cenach bardzo umiarkowanych. A. Maszkiewicz. 14942

Drzewa osikowego w szczapach grubych lub klocach, przynajmniej od dwóch lat ściętych, poszukuje się do kupna z odstawą do Warszawy. Wiadomość w Warszawie: Żórawia № 33a, mieszk. № 8. 14924

Niemka znająca dokładnie swój język i bardzo piękne ręczne roboty, poszukuje miejsca lub demi-place. Zielna № 34. m. 11. Tamże jest futro lisy do sprzedania. 14943

Dziecko ktoby życzył przyjąć za własne, chłopczyk, dwu-miesięczny, nie chrzczony, śliczny, z moralnych rodziców. U akuszerki Bolmińskiej. Podwal № 11. 14560

Dziewczynkę rok mającą. rodzice biedni pragną oddać na własność. Proszą adresy złożyć w kantorze Kurjera, lit. X. X.

Kobiety poszukuje się, z młodym pokarmem, w okolicach Warszawy, któraby zechciała przyjąć dziecko do piersi. Zgłosić się można: Bracka № 6 domu, mieszk. 21.

U akuszerki są pokoje osobne i wspólne, dla osób spodziewających się słabości. Marszałkowska № 60, mieszk. 14, od frontu. 2-gie piętro. 14817

Akuszerka M. Frączak, przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 14558

U akuszerki A. J. pokój dla osoby spodziewającej się słabości, lub przyjezdnej na kuracje, Nowy-Świat № 36. 1549

Akuszerka P. Médalis, przyjmuje osoby tutejsze i przyjezdne na kurację, lub dla odbycia słabości, za opłatą od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja się zapewnia. Krakowskie-Przedmieście 6. 14711

Akuszerka wyższego zakładu z Petersburga, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Nowy-Świat № 59, 2-gi dom od Świętokrzyzkiej, mieszk. № 11. 14660

Akuszerka Mikołajew, przy ulicy Chłodnej № 18, przyjmuje chore z umieszczeniem dziecka, za bardzo umiarkowaną cenę.

Akuszerka F. D. przyjmuje osoby potrzebujące pomocy, w osobnych i wspólnych pokojach, po cenie umiarkowanej; dzieci będące bez opieki, przyjmuje na wychowanie lub umieszcza. Nowogrodzka № 25. 14962

Mamki ze starszym pokarmem u akuszerki, róg Chmielnej i Brackiej № 19, m. 2. 1599

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem. Ul. Bracka № 17, u akuszerki.

Są mamki zdrowe, z młodym i obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ulica Biała № 1. 14958

Mamka zdrowa, z młodym pokarmem jest u akuszerki. Tamże jest osobny pokój dla chorej spodziewającej się słabości. Wiadomość na Nowolipiu pod № 25, mieszk. 9, na parterze. 14829

W teatrze Wielkim podczas przedstawienia „Lunatyczki,“ znaleziono portmonetkę z zegarkiem. Właściciel zechce się zgłosić listownie. Wilno, Swiętojerski prospekt, dom Pomarnackiego, mieszk. Węcławowicza.

Rs. 25 nagrody otrzyma dający znać rządcy pałacu Brülowskiego o pobycie zaginionej 6-go Listopada, czarnej podpalanej wysmukłej wyżlicy. 14902

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 29 Октября (10 Ноября) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.